

V. Kronika ekonomiczna.

1. Sprawa rolna, rolnictwo i pokrewne gałęzie wytwórczości rolnej.

Treść: Ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej. — Projekt Polskiego T-wa Rolniczego. — Państwowa Rada Rolnicza. — Stosunek Zw. Ziemian do Zw. Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej. — Zniszczenie gospodarstw. — Program odbudowy rolnictwa.

Dnia 15 lipca 1920 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o wykonaniu reformy rolnej. — Wielka reforma gospodarcza i socjalna nie trafiła całemu społeczeństwu do przekonania, wywołała ostre sprzeciwy i zbudziła odrazę wiele zasadniczych wątpliwości.

Skupieni w organizacjach zawodowych ziemianie wydali w październiku 1920 r. w sprawie stanowiska swego w stosunku do ustawy i jej wykonania oświadczenie, w którym stwierdzają, iż „ustawa o reformie rolnej z dnia 15 lipca 1920 r., której współwykonawcami w urzędach ziemskich mają być przedstawiciele ziemiaństwa, idzie śladami potępionej przez świat całej pruskiej ustawy wyłączeniowej i w najmniejszej mierze nie czyni zadość potrzebom kraju, gdyż przedewszystkiem nie łączy konieczności utrzymania i wzmocnienia produkcji rolnej z potrzebą zwiększenia liczby samodzielnych i żywotnych gospodarstw włościńskich.

Zamiast ułatwić i prawidłową parcelację i regulować jedynie rzdrabnianie obszarów folwarcznych — zawiesza nad wszystkiemi większemi gospodarstwami groźbę przymusowego wykupu, tamując twórczą pracę właścicieli, zabijając ich energję przedsiębiorczą i paraliżując tem wytwórczość rolniczą.”

W zakończeniu organizacje ziemiańskie wyrażają nadzieję, iż Sejm przyjmie niezbędne nowele do ustawy z 15. 7. 1920 r. i oświadcza gotowość „współdziałania w pracach urzędów ziem-

skich, powołanych do jej wykonania, tak, żeby przebieg i wyniki tych prac nie pociągnęły za sobą, jak to jest możliwe, ruiny gospodarczej i politycznej kraju, lecz przeciwnie, jak najmniej wstrząsając produkcję rolniczą, równowagę życia społecznego i poczucie moralne, dały się skierować istotnie ku największej korzyści drobnych rolników, z najmniejszą krzywdą dla dotychczasowych właścicieli ziemi."

Ministerstwo Rolnictwa i D. P. w dniu 18 sierpnia 1920 r. rozesłało Centralnym Organizacjom rolniczym Państwa „Zasady Ustroju Polskiego Tow. Rolniczego”, dążąc do reorganizacji istniejących zrzeszeń rolników i zaprowadzenia jednego statutu obowiązującego w Polsce wszystkie okręgowe i powiatowe towarzystwa rolnicze, oraz ustawowego przymusu należenia do Kółek rolniczych. Motywem, który powodował Rząd do wypracowania wzmiankowanego projektu, była, według wyrażenia ówczesnego ministra FT. Bujaka, dążność do nawiązania łączności pomiędzy towarzystwami rolniczymi i wytworzenia, współdziałania organizacyj rolniczych z administracją państwową rolniczą, które obecnie często bardzo utrudnia różnorodność form zrzeszeń rolniczych.

Centralno T-wa Rolnicze zaprotestowały przeciwko konieczności unifikacji zrzeszeń rolniczych. W odezwie swej C. T. R. w Warszawie zaznaczyło z naciskiem, iż „i dotąd do wyjątków należeli członkowie towarzystw rolniczych, którzy nie należeli do Kółek Rolniczych, chociaż przymusu ustawowego pod tym względem nie było”.
 <

Byt towarzystw rolniczych jest dziś zagrożony ze względów na tendencje polityczne, wprowadzone do prac zawodowych. Sztuczne potęgowanie różnic, przeciwstawianie interesów większego i drobnego rolnika, wbrew zasadom wspólności interesów wszystkich rolników, osłabiło intensywność życia w towarzystwach i spowodowało rozłam w organizacjach kółek rolniczych.

Gazeta Rolnicza (17. 9. 20, N. 38) pisała w tej sprawie: „Inicjatywa do organizowania czy reorganizowania zrzeszeń dobrowolnych rolników nie może należeć wogóle do żadnego Ministerstwa. Jeśli Ministerstwo potrzebuje organizacji, którąby ze swego stanowiska mogło uważać za miarodajny wyraz potrzeb rolniczych — ma Izby Rolnicze. Rząd i jego Ministerstwo Rolnictwa winny z całą uwagą śledzić rozwój, zrzeszeń dobrowolnych rolników, szanować tkwiącą w nich myśl społeczną i popierać planowo jej usiłowania, ale zgoła nie ingerować w ich sprawy wewnętrzne. Państwo w zakresie spraw gospodarczych opierać się wprost winno na inicjatywie prywatnej, poszukiwać jej objawów i okazywać pilne

poparcie dzielności jednostek; ale nie zdoła żadną miarą tej inicjatywy i dzielności wytworzyć, czy zastąpić inspirowaną własną organizacją."

Gdyby Ministerstwo Rolnictwa w porę utworzyło Państwową Radę Rolniczą, miałyby pożądaną teren porozumienia. Wszystkie organizacje rolnicze oczekują z upragnieniem utworzenia tego organu, któryby umożliwiał stałą normalną współpracę i zapewnił żywy bezpośredni kontakt pomiędzy zrzeszeniami rolniczymi a Ministerstwem.

Projekt rządowy zasad organizacji Państwowej Rady Rolniczej napotkał na krytykę kół fachowych, której wynikiem było sformułowanie przez Wielkopolską Izbę Rolniczą szeregu poprawek, które zasadniczo zmieniałyby ustrój projektowanej instytucji.

Rada Rolnicza, zgodnie z projektem Wielkopolskiej Izby Rolniczej, ma mieć charakter społeczny, — charakter urzędniczy chybiałby celu. Prezydentem Rady nie mógłby być Minister, jak to przewiduje projekt rządowy, lecz przedstawiciel społeczeństwa rolniczego. Przez swój społeczny charakter wytwarzałaby Rada kontakt Rządu ze społeczeństwem. Kontakt taki, zwłaszcza, w czasach obecnych, wobec licznych zagadnień aprowizacyjnych i wobec gospodarki przymusowej, a później dla stopniowego i ostrożnego likwidowania tej gospodarki, jest konieczny; bez ścisłego współdziałania z kołami fachowymi korzystna działalność rządu nie da się wprost pomyśleć.

Społeczeństwu rolnemu należy dać jak najdalej idącą autonomię w zakresie spraw rolniczych. Rada rolnicza winna ją mieć w wysokim stopniu, winna być rodzajem parlamentu fachowego, centralą wszystkich organizacji rolniczych. Taka Rada, wyłoniona ze sfer kompetentnych, może rzeczywiście służyć radą i być rzecznikiem sfer rolniczych.

Zaczątek tak pojętej Rady — rolnictwo polskie już posiada w Naczelnymi Wydziale Centr. Organizacyj Rolniczych w Warszawie i przy pewnych zmianach organizacyjnych łatwo możnaby przekształcić Naczelną Wydział na Radę Państwową — Rolniczą.

W sprawie nowego układu robotniczego, przedstawiciele Zw. Ziemian oraz Zarządów Głównych Związku Zaw. Rob. Rolnych Rzeczyp. Polskiej, Polskiego. Zw. Zaw. Robotników Rolnych i Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Robotników Rolnych Rzeczyp. Polskie, polecili (jednomyślną uchwałą z dnia 1 sierpnia 1920 r.) swym oddziałom, prowincjonalnym, aby wobec ciężkiego politycznego i militarnego położenia Państwa Polskiego, przystąpiły niezwłocznie do uregulowania, drogą wzajemnych ustępstw, umów zbiorowych, dotychczas niezakończonych. Stanowisko służby folwarcznej w czasie inwazji bolszewickiej skłoniło Związek Ziemian do wy-

dania trzech oświadczeń, w których piętnuje postępowanie włościan i delegatów Zw. Zaw. Rob. Roln. Rzeczyposp. Polskiej, „jako wyraźnie wrogie pracodawcom, sprzeczne z obowiązującymi umowami, oraz jako wrogie Państwu Polskiemu, wobec czego czuje się zniewolonym do zawieszenia wszelkich oficjalnych stosunków z organizacją, dopóki urzędowe dochodzenia nie zdejmą z niej zarzutu wiarołomstwa i zdrady. Stosownie do zajętego stanowiska odmówił Zw. Ziemiom współdziału w zwołanej na 14 października 1920 r. głównej komisji polubownej, nie uchylając przez to możliwości pertraktowania z Rządem w przedmiocie zmiany warunków Ugody Zbiorowej z dnia 24 lutego.

W odpowiedzi na to oświadczenie Zw. Ziemiom Zarząd Ol. Zw. Zaw. Rob. Roln. złożył w Prezydium Rady Ministrów memoriał dowodzący, że wykroczeń służby folwarcznej przeciw pracodawcom nie można żadną miarą oceniać jako zbrodnię przeciw Państwu. Tłumacząc przyczyny wykroczeń niskim poziomem kulturalnym i niedostatecznym jeszcze poczuciem obywatelskim mas służby dworskiej, żąda memorial zaniechania stosowanych z bezwzględnością stanu wojennego, represyj. Wobec zerwania przez Związek Ziemiom rokowań, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wypowiedziało się w tym sensie, że wzajemne stosunki związków pracowniczych i pracodawców nie mogą zawieszać działania prawa i że wobec stanowiska ziemian skłoni pracodawców do wybrania delegatów do komisji polubownej¹, w myśl art. 5 ustawy z dnia 1 sierpnia 1920 r. i pod rygorem art. 6 tejże ustawy; rozpatrzenie zarzutów przeciw Zw. Zaw. Rob. Roln. nie leży w kompetencji Ministerstwa, lecz sądów okręgowych w komplecie karnym. Zarząd Zw. Zaw. Rob. Roln. ze swej strony rozesłał okólnik oznajmiający, że „wobec nieprzejednanego stanowiska ziemian i dokonywanych w dalszym ciągu wobec robotników represyj” Sekretariat Centralny Związku polecił wszystkim oddziałom rozpocząć agitację nad przygotowaniem się do strajku.

Przechodząc do stosunków wytwórczych, należy podnieść polepszenie położenia w najważniejszych gałęziach przemysłu rolnego. W przeciwieństwie do roku ubiegłego, w którym cukrownie przerobiły tylko cząstkę zebranych buraków, można dziś liczyć na to, że w bieżącej kampanii będzie cały sprzęt przerobiony. Remont jest ukończony, a węgla zgromadzono zapas dostateczny. Przy obszarze plantacji buraków o kilka procent wyższej, niż w roku zeszłym, średnim urodzaju buraków, spodziewać się należy większej produkcji cukru, niż w roku ubiegłym¹.

Z wielkim wysiłkiem udało się ostatecznie doprowadzić 550 gorzelni w obu Województwach b. dzielnicy pruskiej do takiego stanu, iż w każdej chwili uruchomione być mogą. Niesłychane

wydatki, ma jakie kraj się zdobył, sprowadzając urządzenia gorzelnicze, nie powinny się zmarnować. Sprzęt ziemniaków dał wyniki dobre, wobec czego utrzymanie ruchu gorzelń, których uruchomienia domagali się producenci i ekonomiści, jest zapewniane.

Ziemniaki w b. zaborze pruskim mają ustanowioną cenę maksymalną 84 mk. Gdyby nie wyznaczono ceny maksymalnej, ceny ziemniaków byłyby znacznie wyższe i przemysł ziemniaczany znalazłby się w trudnym położeniu, bowiem przy zbyt wysokich cenach ziemniaków przetwory nie mogłyby konkurować z zagrainicznymi.

Pod względem klimatycznym rok 1920 był pomyślny, jedynie wczesne mrozy w jesieni r. 1919 uszkodziły oziminy, zwłaszcza, żyto, natomiast wiosną i lato sprzyjały wegetacji; jarzyny równie jak ziemniaki obrodziły.

Bardzo zły urodzaj zbóż chlebowych, a przede wszystkim żyta, w całym Państwie, nie wyłączając Poznańskiego i Pomorza, oraz poważne zniszczenie wszystkich niemal ziem, leżących po prawej stronie Wisły, wymaga zastosowania daleko idących środków w celu oszczędnej i racjonalnej gospodarki. Obecnie wszelkimi siłami dążyć należy nie tylko do dostarczania chleba ludności, ale także umożliwienia robakom, zarówno większym jak i mniejszym, przeprowadzenie zasiewów.

Najazd bolszewicki, który dotknął wszystkie powiaty dawni. gub. Suwalskiej, Łomżyńskiej, Siedleckiej, Płockiej, Obwód Białostocki, część powiatów gubernji Lubelskiej, oraz wschodnie powiaty b. Galicji, wyrządził warsztatom rolnym w tych dzielnicach olbrzymie straty. Znaczna część zboża pozostała na polu. Duże ilości sprzątniętych zbóż zostały wywiezione przez, wojska nieprzyjacielskie, wzgl. zniszczone wskutek przemarszu wojsk i działań wojennych. Znaczna część bydła i prawie wszystkie konie zostały uprowadzone. W okolicach zniszczonych przez nieprzyjaciela ogół rolników jest zmuszony do robienia znacznych nakładów na uruchomienie gospodarstw. Niewątpliwie Państwo przyjdzie z pomocą kredytową, wątpić jednak należy, ażeby pomoc ta mogła całkowicie pokryć niezbędne wydatki.

Sprawa odbudowy gospodarstw zniszczonych przez najazd bolszewicki we wschodniej części kraju była poważnie roztrząsaną na porządku obrad Rady Nacz. Org. Ziem. Rzeczyposp. Pol. w dn. 13, 14 i 15 paźdz. 1920 r. Ostatecznie R. N. O. Z. przyjęła jednogłośnie uchwałę Rady Nadzorczej Związku Ziemian w Warszawie, że gospodarstwa czynne, niezniszczone w zachodniej części Kongresówki, jak również w Wielkopolsce i zachodniej Galicji mają w najbliższym czasie zorganizować na gruncie R. N. O. Z. pomoc dla gospodarstw zniszczonych. Pomoc ta udzielana być ma przeważnie w naturze (ziarno

do siewu, inwentarz roboczy itd.), jako zwrotna po kilku latach, na dogodnych warunkach, pożyczka. Rolnictwo w Polsce jest, obecnie na poziomie bezwarunkowo niższym niż w okresie przedwojennym. Pod względem technicznym cofnęło się ogromnie wstecz. Uprawa roli, stosowanie maszyn i nawozów sztucznych, kultura roślin szlachealnych i hodowla zwierząt, wszystko to stoi na bardzo niskim poziomie.

W związku z opracowaniem programu odbudowy rolnictwa i oświetlenia najważniejszych potrzeb bieżących, Minister Rolnictwa konferował w październiku z przedstawicielami organizacji rolniczych i rzeczoznawcami, celem rozważenia zamierzeń Rządu w tej dziedzinie. Obrady ustaliły pogląd na szereg zagadnień natury zasadniczej.

W szczególności uważano za konieczne podjęcie najenergiczniejszych kroków, celem dostosowania polityki skarbowej, przemysłowej, handlowej, aprowizacyjnej, transportowej, jako też zarządzeń władz wojskowych do postulatów produkcji rolnej, jako głównej podstawy życia gospodarczego w Państwie.

Zalecono, aby w opracowaniu planu popierania produkcji dla całego Państwa uwzględnić warunki przyrodnicze i ekonomiczne poszczególnych dzielnic i połaci kraju.

Wskazano na nieodzowną konieczność uruchomienia kapitału włościańskiego i doprowadzenia, kapitałów zagranicznych do inwestycji rolniczych, z wyjątkiem kupna majątków.

Oświadczono się za odbudową przemysłu rolniczego z możliwością częściowego zastąpienia przemysłu gorzelnianego przemysłem cukrowniczym, krochmalniczym lub innym w tych przypadkach, w których to jest pożądané ze względu na miejscowe warunki przyrodnicze i ekonomiczne.

Stwierdzono potrzebę rychłego przystąpienia do meljoracji rolnych, „przyczem pomoc państwowa ograniczałaby się do czynności organizacyjnych, do zapewnienia należytego wykonania technicznego i do zapewnienia kredytu na pokrycie kosztów.

Zalecono otoczyć szczególniejszą opieką nowopowstające gospodarstwa włościańskie i współdzielczość w rolnictwie z wytyczną myślą, aby na tej drodze związać bezpośrednio mniejszą własność rolą z całokształtem przemysłu rolniczego.

Zwrócono uwagę na konieczność utworzenia krajowej produkcji nawozów sztucznych, jako też wzmożenia produkcji maszyn i narzędzi rolniczych.

Wobec przewidywanego w okresie powojennym braku artykułów spożywczych i niemożności zaspokojenia w najbliższych latach dowóz tych artykułów z zewnątrz nie ulegał żadnym ograniczeniom tych potrzeb przez wytwórczość krajową, wyrażono — opnie,

czerniom; aby niezbędne dla rolnictwa przedmioty: maszyny rolnicze, części zapasowe, nawozy sztuczne nie były obciążane opłatami celnymi; aby ze względu na potrzeby żywnościowe kraju wywóz surowców" rolniczych, zbóż okopowych i innych dopuszczony był tylko wyjątkowo, jako podkład do handlu kompensacyjnego, co nie dotyczyłoby wytworów przemysłu rolniczego: cukru, spirytusu, krochmalu i innych.

W niesłychanie ciężkich warunkach gospodarczych kończy Polska drugi rok swego niepodległego istnienia. Przed rolnictwem polskim, powracającym teraz do pokojowej pracy, otwierają się nowe wielkie zadania, od spełnienia których bezwzględnie cała nasza przyszłość zależy.

L.

2. Przemysł i górnictwo.

Treść: Trudności uruchomienia przemysłu. — Nowe spółki akcyjne. — Górnictwo: Produkcja i spożycie węgla. — Trudności i projekty sanacji stosunków opałowych. — Produkcja hutnicza i rudy żelaznej. — Produkcja i spożycie soli. — Wywóz i produkcja ropy oraz wosku ziemnego. — Produkcja gazów ziemnych. — Produkcja soli potasowych i eynku — Przemysł: Stan uruchomienia przemysłu metalowego. — Stan uruchomienia i zapotrzebowanie surowców w przemyśle włókienniczym. — Stan uruchomienia przemysłu rolnego.

Jak wiadomo, najwięcej strat w całokształcie życia gospodarczego Polski skutek wojny poniósł przemysł. Ta gałąź naszego dorobku ekonomicznego w lwiej części skupiająca się w b. Królestwie Kongresowym) ze szczególną zawziętością niszczona była przez okupantów-niemców, aby w ten sposób uczynić nas niezdolnymi do walki konkurencyjnej z przemysłem niemieckim. Metoda ta doprowadziła nasz przemysł do zupełnej ruiny, tek że zamiast 650 000 robotników zatrudnionych w przemyśle b. Kongresówki przed wojną, pod koniec okupacji czynnych było tylko około 50 tys., przyczem z tych na kopalnie węgla przypadało 24.700 robotników, na resztę więc przemysłu pozostała zaledwie drobnostka.

Z chwilą wypędzenia okupantów z b. Kongresówki gdy powstała Polska niezależna, wszystkie możliwe usiłowania zarówno rządu, jak i społeczeństwa wyteżone zostały w kierunku podniesienia z ruiny, naszego przemysłu. Natrafiono jednak na drodze uruchomienia przemysłu na przeszkody, które uznać należy za najważniejsze, a mianowicie: 1) brak węgla, 2) brak wagonów kolejowych i 3) trudności w zdobyciu surowców.

Brak węgla najlepiej ilustruje załączona, niżej tabliczka: zapotrzebowanie i przydział węgla przez, Państwowy Urząd Węglowy dla przemysłu b. Królestwa Kongresowego w 1920 roku wynosiło w tomach:

kwiecień:	zapotrzebowanie	174 140 t.,	przydział	68000 t.
maj	„	177330 t.,	„	76000 t.
czerwiec	„	185100 t.,	„	74 000 t.
lipiec	„	189335 t.,	„	110 000 t.
sierpień	„	196 415 t.,	„	110 000 t.

Razem: zapotrzebowanie 922320 t., przydział 438000 t.

czyli przeciętnie przydzielano tylko 48% zapotrzebowania. Przydziały w lipcu i sierpniu były większe ze względu na powiększenie dowozu węgla z Górnego Śląska, gdyż Komisja Odszkodowań zwiększyła należny nam kontyngent z 250.000 t, na 450.000 t.

Brak taboru kolejowego ilustruje następujące zestawienie: na każde 10 kilometrów lingi kolejowej przypadała:

w Małopolsce	przed wojną	63 wagon.,	obecnie mamy	44 wagon.
w Kongresówce	przed wojną	84 wagon.,	obecnie mamy	44 wagon.
w Wielkopolsce	przed wojną	125 wagon.,	obecnie mamy	44 wagon.

przeciętnie przed wojną 89 wagon., obecnie mamy 44 wagon.

Tablica ta wykazuje nam, że posiadamy zaledwie połowę tego taboru wagonowego, którym nasze koleje żelazne dysponowały przed wojną. Właściwie obecnie powinniśmy mieć nawet więcej niż przed wojną, gdyż nasz organizm gospodarczy się odradza, a więc zapotrzebowanie taboru jest tem większe, niż w czasach normalnych.

Co się tyczy zdobycia, surowców zagranicznych, to natrafiamy wciąż na trudności transportowe, oraz na niepomysłną dla naszych nabywców koniunkturę na rynku wszechświatowym. Zagraniczne kupiectwo nie zna jeszcze dostatecznie waszych stosunków, a zwłaszcza trwająca tak długo wojna stwarza atmosferę nieufności do nas. Wobec tego zagranica wymaga od nas zapłaty za surowce zgóry, co zmusza naszych przemysłowców; więzić gotówkę w surowcach na długie miesiące, skąd powstaje brak środków obrotowych. Ale jest zupełna nadzieja, że z chwilą zakończenia wojny wzrośnie ufność zagranicy do naszych stosunków, tak że przeszkody w nabywaniu surowców w znacznym stopniu zostaną usunięte. Obecnie mamy wiadomości, że przemysł włóknisty ma już zapewnione dostawy bawełny i wełny na czas dłuższy.

O zdolności rozwojowej polskiego przemysłu świadczy ruch w dziedzinie zakładania spółek akcyjnych. W r. 1919 i do 1 grudnia 1920 r. powstało nowych przemysłowych spółek akcyjnych 135 z kapitałami zakładawcami 1.414.843.000 marek. W tym samym czasie podwyższono kapitały akcyjne w 102 spółkach przemysłowych o 1.576.303.000 marek.

Obecny stan rozwoju spółek akcyjnych uwidoczni następująca tablica, zasięgnięta ze statystyk Departamentu Ekonomicznego Banku Związku Spółek Zarobkowych:

Nazwa przemysłu	Ilość spółek akcyjnych	Kapitały akcyjne w tysiącach marek
Przemysł metalowy	90	932 211
„ chemiczny	52	389 566
„ papieru, i graf.	26	154 530
„ drzewny	16	168 603
„ zwierzęcy	4	21 850
„ mineralny	34	148 084
„ spożywczy	92	587 946
„ włókienniczy	80	663 203
Górn. i hutn.	30	682 090
Elektr., telef. i gaz.	13	165 728
Komunikacje	20	89 130
Razem przemysłowych	457	4 002 941
Handlowych	149	1 197 263
Ubezpieczeniowych	23	135 900
Instytucji finansowych	62	2 207 860
Razem	691	7 543 964

Węgiel. Produkcja węgla kamiennego w Zagłębiu Krakowskim i Dąbrowskim wynosiła:

w 1913 r. 8.988.600 tonn t. j. 100% prod przedwoj.

w 1919 r. 6.083.700 tonn t. j. 68% prod przedwoj.

w ciągu 7 mies.

1920 r. 4.160.000 tonn t. j. 73% prod przedwoj.

Robotników pracowało w obu tych zagłębiach w 1913 r. 27.500, w końcu 1919 roku 39.000, a w połowie 1920 roku około 41.000. Z powyższego widzimy, że produkcja węgla stale wzrasta, jednak wynosi stosunkowo mało przy (zwiększonej liczbie zatrudnionych robotników. Różne są przyczyny zmniejszenia produkcji węgla. Najbardziej przyczyniło się w tym względzie zniszczenie technicznych urządzeń w kopalniach, które przez cały czas okupacji i dotąd pracują przy pomocy tych samych instalacji. Jeżeli się uda kopalniom odmówić swe urządzenia zupełnie, to sprawa zwiększenia produkcji węgla pójdzie zupełnie gładko, jednak własnego węgla na potrzeby całego państwa nie wystarczy. W 1913 roku na terenie dzisiejszej Polski spożycie węgla wynosiło około 21 milionów tonn, przeciwstawiwszy zaś tej ilości produkcję posiadanych przez nas obecnie dwóch zagłębi, otrzymamy niedoboru około 14 milionów tonn. Z tego wynika, że bez węgla górnośląskiego Obyć się w żadnym razie nie będzie można. W tem miejscu podkreślić należy, że węgiel z posiadanych teraz, przez nas zagłębił nie koksuje się, wobec tego sprowadzanie węgla górnośląskiego dla gazowni i t. p. zakładów jest kwestią ich działania. Jeszcze przed wojną sprowadzano do Królestwa Kongresowego węgla górnośląskiego około 1 miliona

tonn rocznie, mając własną większą produkcję niż obecnie. Jak wadzimy, pod względem węgla dzielnice Polski nawzajem się uzupełniają, przyłączenie więc do nas Górnego Śląska jest kwestją stworzenia dla siebie samowystarczalności w tej dziedzinie.

Kwestja podniesienia wydobycia węgla w naszych kopalniach jest poważną troską naszych czynników miarodajnych. Sejmowa Komisja opałowa na posiedzeniu Sejmu w dn. 14 lipca 1920 r. zgłosiła w tej materji następujące rezolucje:

„Wzywa się Rząd do jaknajrychlejszego obliczenia wszystkich należności przedsiębiorstw górniczych za czas ubiegły i niezwłocznego uregulowania tych należności.

Wzywa się Rząd, ażeby przy ustalaniu ceny węgla: długoterminowy kredyt inwestycyjny do celów rozbudowy kopalń.

Wzywa się rząd, ażeby przy ustalaniu ceny węgla:

1)zapewniał należyte pokrycie kosztów wydobycia, uwzględniając łącznie obiektywne warunki produkcji;

2) w szczególności zaś uwzględnił amortyzację urządzeń kopalnianych w tym stopniu, aby sprawność techniczna kopalń wskutek zużycia urządzeń, instalacji i maszyn nie podlegała pogorszeniu.

Wzywa się Rząd, ażeby przy wykonaniu zarządzeń, zmierzających do zwiększenia produkcji węgla kamiennego i brunatnego, liczył się z finansowym stanem przedsiębiorstw górniczych."

Rezolucje Komisji Opałowej domagają się, aby Rząd w swej polityce w stosunku do kopalń poczynił zmiany, umożliwiające przemysłowcom czynienie potrzebnych inwestycji. Dotąd nie było możliwe, gdyż Rząd; jako wyłączny odbiorca węgla z kopalń, płacił zań tylko tyle, ile wystarczało na pokrycie kosztów produkcji i handlowych. Rządowi) w tym względzie chodziło o to, aby mógł dostarczać ludności węgiel po możliwie niskich cenach, aby w ten sposób nie podrażać życia w kraju, gdyż za. zwykłą cen węgla podrożałyby automatycznie inne artykuły.

Polityka ta jednak okazała się w skutkach zawodną, bo przyczyniała się do zahamowania wydobycia węgla, gdyż przemysłowcy nie mają możności wprowadzenia nowych urządzeń technicznych. Trzeba sprowadzać węgiel śląski, którego ceny, kalkulowane w niemieckiej walucie, bez porównania są wyższe od krajowych. To już wprowadza drożyznę samo przez się. Widząc ten stan, rząd zaczyna powoli zmieniać swą politykę cen w kierunku dla przemysłu pomyślniejszym, przyczyniając się w ten sposób do możności czynienia rozbudowy kopalń.

Tutaj zaznaczyć trzeba,, że kopalnie przy sprowadzaniu nowych maszyn i instalacji z zagranicy muszą pokonywać wielkie trudności walutowe, spotęgowane tembardziej jeszcze tem, że wogóle za granicą maszyn tego rodzaju dostać bardzo trudno, jeżeli zważymy że zapotrzebowanie na nie, wobec zniszczenia wielu kopalń również zagranicą, a przedewszystkiem we Francji, jest olbrzymie. Ministerium Przemysłu i Handlu zamierzało zwolnić ko-

palniom z sekwestru 3% produkcji, ażeby ułatwić przemysłowcom uzyskanie gotówki na zakup urządzeń, wobec tego jednak, że otrzymujemy przydziały z Górnego Śląska i ze Śląska Cieszyńskiego, Międzynarodowa Komisja Rozdziału Węgla wje zgodziła się na to, abyśmy wywozili węgiel zagranicę, z wyjątkiem tylko Austrii, która tak dotkliwie cierpi na brak opału.

Aby pobudzić przemysłowców, do czynienia inwestycji, opracowano projekt premiowania kopalń, które poczynią większe nakłady w urządzaniu kopalni, dające gwarancję podniesienia produkcji węgla. Premje te wypłacane być mają z funduszu, jaki się otrzyma z różnic cen sprzedaży węgla, a wypłacanych zaś kopalniom. Ma to wymieść około 200 milionów mk. w ciągu roku.

W celu zaopatrzenia kopalń we wszystkie potrzebne artykuły techniczne i pomocnicze, jak materiały wybuchowe, drzewo kopalniane i t. d. ma być niedługo utworzony Urząd Zaopatrywania Kopalń, któremu te sprawy mają być poddane.

Oto są narazie te projekty rządu w celu sanacji stosunków opałowych. Zgóry powiedzieć możemy, że nie na wiele się one zdadzą, radykalnie sprawy nie poprawią, usuną tylko może pewne zgrzyty. Sanacja nastąpić może tylko po przyznaniu nam Śląska Górnego i powiększeniu taboru kolejowego, kiedy nie trzeba będzie zależeć od widzimi się żadnych komisji międzynarodowych i kiedy za węgiel nie będziemy zmuszeni płacić w obcej walucie.

Ruda żelazna i hutnictwo. Największe pokłady rud znajdują się w b. Królestwie Kongresowem. Przed wojną dobywano tam:

w roku 1899 . . .	480 tys. tonn	w roku 1910 . . .	177 tys. tonn
w roku 1900 . . .	480 tys. tonn	w roku 1911 .. .	257 tys. tonn
w roku 1901 . . .	325 tys. tonn	w roku 1913 . . .	311 tys. tonn
w roku 1909 . . .	123 tys. tonn		

Z powyższego widzimy, że produkcja rud w b. Kongresówce zamiast wzrastać — malała. Przyczyną tego była konkurencja bogatej rudy krzyworskiej, która uniemożliwiała rozwój hutnictwa polskiego. Tylko w chwilach głodu surowcowego w Rosji opłacało się naszym hutom wytapiać z rudy krajowej, czem się też tłumaczy wahania produkcji rudy. Można by było wywozić naszą rudę żelazną za granicę, gdyż byłaby tam chętnie przyjęta, mając takąż zawartość żelaza, jak np. rudy lotaryńskie, ale stała temu na przeszkodzie rosyjska polityka celna, ochraniająca rosyjską produkcję rudy przy pomocy wysokich stawek celnych.

Obecnie stosunki radykalnie się zmieniły. Nasze kopalnictwo rudy żelaznej nie ma konkurencji znikąd, a przeciwnie świetne są dlań perspektywy, zwłaszcza z, chwilą przyłączenia do Polski Śląska Górnego, który pod tym względem stanowić winien z resztą

Polski organiczną całość. Jak wiadomo pokłady rud na Śląsku są na wyczerpaniu, już podczas okupacji Śląsk pracował prawie wyłącznie na rudzie polskiej, nadaje się więc ona do przerobu w śmienie. Pomimo tak świetnych koniunktur wydobywanie rudy żelaznej u nas nie osiąga nawet eksploatacji przedwojennej. W roku 1919 wytwórczość rudy wyniosła zaledwie 93.342 tonn, a w połowie 1920 roku doszła do 10 tys. tonn miesięcznie. Stopień więc uruchomienia kopalń wynosi około 35% stanu przedwojennego.

Liczba uruchomionych wielkich pieców wynosiła w połowie 1920 r. 5, wytwórczość surówki około 7.000 tonn miesięcznie, czyli 20% produkcji przedwojennej. Pieców martenowskich uruchomiono do połowy 1920 r. 6, o wytwórczości 8 tys. tonn miesięcznie, co stanowi 18% produkcji przedwojennej. Tak słaby rozwój hutnictwa, tłumaczy się z jednej strony zniszczeniem, spowodowanym przez wojnę, jak również brakiem rudy i materiałów pomocniczych, jak np. ferromanganu. Tylko dla samych uruchomionych już pieców dla pełnego ich biegu trzeba było około 45 tys. tonn rudy miesięcznie, wtedy, gdy tej ilości przeciwstawić można było krajową produkcję 10 tys. tonn. Zapotrzebowanie na rudę jeszcze się, zwiększy z chwilą przyłączenia Śląska Górnego, który w 1913 r. zużył około 1.400.000 tonn, w czerni rudy miejscowej tylko 180. tys. tonn. Zupełnie uruchomianie hutnictwo b. Królestwa Kongresowego będzie potrzebowało około 700 tys. tonn, zapotrzebowanie więc ogólnie Polski wyniesie z górą 2 miliony tonn rudy żelaznej rocznie. Potrzeba więc podniesienia stanu kopalnictwa rud polskich jest gwałtowna.

Sól. Ziemię - polskie są bardzo obfite w sól. Obecnie są czynne saliny w następujących miejscowościach: 1) w b. Galicji: Bochnia, Bolechów, Dolina, Drohobycz, Kałusz, Kossów, Lacko, Łączyn, Stebnik i Wieliczka. 2) Na ziemiach b. zaboru pruskiego: Inowrocław, Góra, Wapno; oprócz tego, gdy Górny Śląsk do nas będzie przyłączony, dojdą saliny w Goczółkowicach, Jastrzębiu i Rybniku. 3) W b. Królestwie Kongresowym istnieje tylko jedna salina czynna, w Ciechocinku.

Zdolność kopalnictwa solnego w Polsce jest znaczna, gdyż wynosić może w przybliżeniu conajmniej:

w Małopolsce	350.000 tonn,
na ziemiach b. zaboru pruskiego	380.000 tonn,
w b. Królestwie Kongresowym	<u>4.500 tonn.</u>
Razem	734.500 tonn.

Tymczasem wydobywanie dotychczasowe daleko odbiegało od norm powyższych. Do września 1920 roku wydobywano zaledwie około 22 tys. tonn miesięcznie, podczas gdy spożycie zużywa 37.600 tonn, tak że deficyt trzeba było dowozić z Niemiec. W ostatnich

miesiącach tegoż roku sytuacja naszego samozaopatrywania w sól znacznie się polepszyła. Sama Wieliczka powiększyła swą produkcję do 20 tys. tonn miesięcznie, w tym samym stosunku wzrosła produkcja i innych kopalń, wobec tego jest nadzieja, że wkrótce dojdziemy do wytwórczości conajmniej 700 tys. tonn soli w stosunku rocznym. Pozwoli to zaspokoić nasze spożycie, przemysł i nawet będziemy mogli zacząć wywozić za granicę, a zwłaszcza prowadzić handel wymienny ze Wschodem, który za sól da nam chętnie cukier lub zboże.

Nafta. Wywóz za granicę idzie ospale. Teoretycznie wynosić winieni około 400 tys. tonn rocznie rzeczywisty zaś eksport wynosił w pierwszym kwartale 1920 roku w tonnach:

benzyny	6 210
nafty ... ,	12.980
smarów	9.200
oleju mineralnego	9.150
odpadków	11.1*0
ropy	<u>2 800</u>
czyli razem	57 710

W pierwszych pięciu miesiącach 1920 roku wywóz, osiągnął 67.910 tonn za cenę 266.184.200 marek co przewyższyło wywóz całego roku 1919, wynoszący 63.090 tonn wartości 239.973.000 marek. Pomimo tego sukcesu w porównaniu do roku 1919, wywóz jest jeszcze nieznaczny, Najważniejszą przeszkodą w tym względzie jest brak specjalnego taboru kolejowego, wskutek czego w zbiornikach towarzystw naftowych są olbrzymie zapasy ropy, sięgające 600.000 tonn w chwili obecnej i produktów naftowych około 200.000 tonn.

Produkcja ropy naftowej wyniosła w 1919 roku 830.639 tonn, podczas gdy w 1913 roku osiągnęła- 1.063.200 tonn. Obecnie produkcja wynosi od 50 do 65 tys: tonn miesięcznie, czyli mniej niż w roku ubiegłym. Przyczyną tego jest zahamowanie zbytu za granicę z powodu trudności wywozowych, jak również utrudnienia rządu drogą zbytnej ingerencji w sprawy naftowe, oraz trudności eksploatacyjne, oparte na brakach technicznych, wywołanych drożyzną.

W 1919 roku pracowało w przemyśle naftowym około 10.500 robotników i w 16 rafineriach około 25.000.

Wosk ziemny. Występuje w Galicji w sąsiedztwie kopalń nafty. Z powodu wysokiej ceny nie opłaca się tego produktu przerabiać w kraju, tak że prawie całkowita produkcja idzie na wywóz. Wydobycie roczne tego produktu wynosi okło 500 taran i odbywa się głównie w Borysławiu, w czterech kopalniach Tow. Akc. Woskowego i Naftowego „Borysław”.

Oprócz tego jest już uruchomiona kopalnia w Dźwinaczu.

Gazy ziemne. Gazy ziemne posiadamy tylko w Małopolsce, mianowicie w) powiecie Krośnieńskimi, w Borystawiu, Bitkowie, Kałuszu. Produkcja obecna gazów ziemnych odpowiada niemal jednemu miljonowi tonn węgla, widzimy więc, jakie znaczenie mają te gazy dla naszej gospodarki opałowej.

W powiecie Krośnieńskimi czynnych jest teraz 5 szybów, dających 400 metrów sześć, gazu na minutę; z ilości tej w obecnej chwili zużywa się 170 metr. sześć. do napędu kopalń w Potoku Krośnienku, w Białobrzegach i innych, na opał rafinerji w Krośnie i Jedliczu, następnie do oświetlania miast Krosna,, Jasia oraz cegielni parowej w Polance, stolarni tartaku parowego i odlewni w Krośnie. Nowy gazociąg Jasło—Gorlice doprowadzi gaz ziemny do całego szeregu innych okolic, co razem podniesie zużycie gazu do 300 metr. sześć. na minutę. Reszta zostanie zużyta przez wybudowanie gazociągu Krosno—Sanok. W miarę wiercenia nowych szybów, których w powiecie Krośnieńskim wybudować można w ilości około 200, budowane będą coraz to nowe rurociągi. Ułatnianiu się gazu z szybów przeciwdziałają specjalnie sprządzone głowice do zamykania otworów.

Produkcja gazów z szybów Zagłębia Borystawsko-Tustanowickiego wynosi 550 mtr. sześć. na minutę i jest używaną do popędu kopalń borystawskich i rafinerji drohobyckich.

Produkcja gazów w Bitkowie wynosi przeszło 30 metr. sześć. na minutę i jest również całkowicie zużywaną do popędu kopalń.

Ruch wiertniczy rząd popiera wszelkiemi sposobami, naogół jednak odbywa się ou powoli ze względu na drożyznę wierceń, jak również z powodu zmonopolizowania przez państwo zakładania gazociągów.

Sole potasowe. Eksploatację soli potasowych prowadzi w Kałuszu Tow. Akc. Eksploatacji: Soli Potasowych, przyczem całą produkcję sekwestruje rząd ;na cele rolnictwa; według ustalonych cen. Dobywane przez to przedsiębiorstwo sole otrzymują ustanowione zgóry instytucje rozdzielcze, któremi dotąd były: Kooperacja. Rolna w Warszawie, Urząd Rozdzielczy w Poznaniu, Związek Ekonomicznych Kółek Rolniczych w Krakowie i Bank Rolny dla Gospodarstw Miejskich we Lwowie. Dotąd całą produkcję soli dzielono według następującego klucza: Wielkopolska otrzymywała 50 proc., b. Kongresówka 30 proc. i Małopolska 20 proc. Produkcja przedwojenna w 1913 roku wynosiła około 17.000 tomu, obecnie wynosi mmiejwięcej tyleż, co w stosunku do potrzeb rolnictwa W dziale nawozów sztucznych, określonych według zapotrzebowania przedwojennego na prawie 2 milj. tonn rocznie, jest zaledwie drobnostką.

Cynk. Produkcja rudy cynkowej utrzymuje się prawie na poziomie przedwojennym. W roku 1913 wydobyto galmanu i błyszczu ołowiu 69.328 tonn, w 1919 r. 67.119 tonn. Pokłady rudy cynkowej czynne są tylko w b. Kongresówce, gdyż małopolskie wskutek wypadków wojennych zostały zrujnowane i zalane wodą. Z powyższej ilości rudy wytapiaj się obecnie około 2.500 tonn cynku i pyłku cynkowego, wobec, prawie 9.000 tonn przed wojną. Obecnie idą 4 huty cynkowe.

W ruchu jest również walcownia blachy cynkowej w Będzinie, zatrudniająca około 100 robotników.

Przemysł żelazny. Przed wojną same b. Królestwo Kongresowe zatrudniało w przemyśle żelaznym 52.415 robotników w 369 fabrykach. Obecnie czynnych jest zaledwie 200 fabryk z ilością około 20 proc. robotników w stosunku do czasów (przedwojennych). Przyczyną tak słabego uruchomienia jest zdewastowanie fabryk podczas wojny. Przeważna część dużych zakładów została przez ustępujących Rosjan ewakuowaną lub zniszczona podczas okupacji; obce władze dekompletowały fabryki celowo, rekwirując surowce, narzędzia, obrabiarki, motory itd.

Wytwórczość surowca żelaznego w b. Królestwie Kongresowem wynosiła w 1912 roku 40- tysiące tonn, z czego 33 tys. tonn przypada na surówkę, lejarską, około 33 tys. tonn na surówkę bez wymienienia nazwy i w odlewniach wielkich pieców, reszta t. j. około 334 tys. tonn przerobiona była na żelazo walcowane. Obecnie wyrabiamy zaledwie około 100 tysięcy tonu surówki.

Produkcja szyn, grubych belek, jak wogóle żelaza grubego przed wojną u nas słabo była rozwinięta ze względu na konkurencję, Rosją gdzie daleko taniej wytwarzano. Produkowaliśmy tylko duże ilości osi, drutu walcowanego-, blachy cienkiej i uniwersalnego żelaza 'handlowego'. Obecnie musimy dbać o uruchomienie przedwojennych zakładów, które pracują tylko w nieznacznym stopniu, przyczem produkcję zabierają nasze władze na potrzeby kolejnictwa, wojska itp. Z chwilą przyłączenia Śląska Górnego, gdzie wytwórczość przemysłu żelaznego jest duża, zaspokoi się brak u nas odczuwany.

Wytwórczość rur była u nas znaczną, zarówno ciągnionych, jak i lanych, które w znacznym stopniu wywożono do Rosji. Obecnie wszystko może mieć zbyt w kraju przy jego odbudowie, jednak produkcja jest jeszcze bardzo słaba.

Odlewnictwo nasze poza niewielkimi wyjątkami przed wojną było źle postawione; przy produkcji nie używano maszyn,

jak zagranicą, również zupełnie brak było specjalizacji, co w tej gałęzi przemysłu jest nieodzowne. Najważniejsze miejsce w naszym przemyśle odlewniczym zajmują odlewy do urządzeń kanalizacyjnych, wodociągowych, ogrzewania centralnego itd.

W dziale konstrukcyj żelaznych mamy cały szereg pierwszorzędnych fabryk, były one jednak zniszczone przez Rosjan i okupację. Obecnie powoli zaczynają być uruchomiane. Przemysł ten zużywał około 33 tys. tonn żelaza wakowanego. Przeważną część produkcji wywożono do Rosji do budowy mostów i różnych urządzeń

Fabryk drutu, gwoździ, lin, siatek i blachy posiadamy w b. Królestwie Kongresowem około 20 zakładów, zatrudniających przed wojną około 3 tys. robotników. Obecnie z powodu braku surowców fabryki są tylko częściowo czynne. Przed wojną znaczną część produkcji drutu i gwoździ wywożono do Rosji, obecnie dbać będziemy przede wszystkim o zaspokojenie rynku krajowego, odczuwającego gwałtowny brak tych wytworów.

Wyrobem naczyń blaszanych i emaljowanych w b. Kongresówce zatrudniały się przed wojną 4 fabryki, wytwarzając około 15 tys. tonn naczyń rocznie. Obecnie wszystkie funkcjonują w zakresie zmniejszonym z powodu braku surowców i węgla. Funkcjonuje również jedna fabryka na Pomorzu, w Grudziądzu. Większość przedwojennej produkcji) tego działu, bo aż 80 proc. wywożono do Rosji.

Mebli żelaznych posiadamy 11 fabryk, zatrudniających około 2 tys. robotników. Produkcję w dużej części wywożono do Rosji. Obecnie fabryki są w okresie uruchomienia.

W dziale przemysłu żelazno-precyzyjnego uwzględniamy następujące gałęzie :

Dział wytwórczości	Ilość fabryk przed wojną	Ilość czynnych fabryk obecnie	Stopień uruchomienia fabryk czynnych
1) Obrabiarki	11	11	15%
2) Kotły parowe, aparaty gorzelnicze i cukrown.	10	8	20 %
3) Pompy parowe	3	3	10% _o
4) Silniki	3	3	20%
5) Lokomotywy	—	1	2 fabr. w bud.
6) Wagony	3	1	3 fabr. w bud.
7) Fabryki broni i amun.	—	—	2 fabr. w bud.
8) Maszyny rolnicze	115	110	50%
9) Narzędzia	7	5	15% _o
10) Wagi	6	3	10 %

Przemysł oparty na innych metalach.

Dział wytwórczości	Ilość fabryk przed wojną	Ilość fabryk czynnych obecnie	Stopień uruchomienia fabryk czynnych
1) Armatura	15	15	15 %
2) Wyroby platerowane	10	10	30 %
3) Lampy	6	4	10 %
4) Lampki żarowe i wyroby elektrotechniczne	5	5	20 %
5) Zegary i przyrządy laboratoryjne, galanterja	30	10	15 %

Przemysł włókienniczy. Przemysł włókienniczy Polska posiada w następujących okręgach: łódzkim, warszawskim, częstochowsko-sosnowieckim, bielskimi i białostockim. Jest to przemysł w całym tego słowa znaczeniu wielki. Składają się nań grupy: 1) bawełniana, 2) wełniaina, 3) jutową lniana i konopna, 4) jedwabna, 5) włókienniczo-mieszana. Przed wojną przemysł włókienniczy był w Polsce największą gałęzią przemysłu. Stan uruchomienia tej gałęzi wytwórczości na początku 1920 roku przedstawiał się następująco :

Przerób bawełny.

	przed wojną	początek 1920 r.	Stosunek procent.
Ilość wrzecion	1 435 000	500 000	34,8 %
„ krosien	36 090	7 400	20,5 %
„ robotników	ca 70 000	17 000	25,4 %

Przerób wełny.

Ilość wrzecion	1 120 330	239 230	1,3 %
„ krosien	29 550	5 100	16,6 %
„ robotników	ca 87 000	23 000	25,3 %

Przerób lnu, konopi juty.

Ilość wrzecion	44 800	11 350	25,3 %
„ krosien	3 900	450	8,5 %
„ robotników	ca 14 100	3 900	27,6 %

Co się tyczy grupy jedwabnej, to dział ten jeszcze prawie zupełnie nie jest uruchomiony z powodu braku surowców. To samo tyczy się działu włókienniczo-mieszanego.

Pod koniec roku 1920 stan. uruchomienia jeszcze się wzmógł, tak że obecnie pracuje w stosunku 40 proc. swego, stanu przedwojennego. Z tego wynika, że zrobiono już wiele w kierunku uru-

chomienia, jeżeli się zważy, w jakim stanie wyszedł ten przemysł z zawieruchy wojennej i jakie przeszkody ma obecnie do przezwyciężenia.

Okupanci żadnego może przemysłu w Królestwie Kongresowym tak nie zniszczyli, jak przemysł włókienniczy. Tłumaczy się to tem, że przemysł włókienniczy ze względów technicznych, jako przemysł wielki, przedstawiał dla okupantów najwięcej wartości, również trzeba przyznać, że rujnując ten przemysł, czynili celowo, aby unieruchomić go na długi czas po wojnie i tym sposobem uniemożliwić konkurencję z przemysłem niemieckim. To też niszczyli go zawzięcie, zabierając maszyny, lub ich części, a największą szkodę wyrządzili, biorąc wszystkie pasy skórzane, których długość określono w przybliżeniu na 1.300 kilometrów.

Obecnie najpoważniejszymi trudnościami, poza skompletowaniem urządzeń fabrycznych jest trudność w zaopatrzeniu się w surowce i węgiel kamienny. Zapotrzebowanie surowców w stosunku rocznym wynosi: bawełny ca 75 tys. t., wełny pranej i czesankowej 40 tys. t., odpadków 12 tyś. t., szmat wełnianych i bawełnianych 35 tys. t.

Dotąd zaopatrywanie w te surowce szło bardzo opornie, gdyż możemy je mieć w dostatecznej ilości tylko z zagranicy, z. zagranicą zaś wskutek wojny zerwane zostały wszelkie stosunki handlowe, tak że teraz trudno je nawiązać i tem trudniej, że zagranica dotąd uważała nasze stosunki polityczne za nieunormowane. Teraz, gdy wojna definitywnie została zakończona, łatwiej będzie pertraktować ze sferami handlowo-przemysłowymi za granicą, łatwiej można będzie uzyskiwać kredyty towarowe, gdyż za gotówkę wobec braku waluty zagranicznej i ignorancji marki polskiej, trudno czynić większe zakupy. Dotychczas w sprawie zaopatrywania przemysłu włókienniczego w surowce wiele pomagało Ministerstwo Handlu i Przemysłu, dając swą gwarancję na zaciągnięty za granicą kredyt, lub też pomagając gromadzić surowce pochodzenia krajowego i dając je do przerobu fabrykom., wreszcie czyniąc zakupy surowców za granicą i dostarczając ich przemysłowi. Obecnie powstaje dla potrzeb przemysłu Przemysłowe Towarzystwo Kredytowe, mające być oparte na kapitałach zagranicznych drogą sprzedaży listów zastawnych. Instytucja ta da możliwość przemysłowi uzyskania obcej waluty i tem samym czynienia zakupów zagranicą bezpośrednio przez przemysłowców.

Ważną przeszkodą w pracy dla przemysłu włókienniczego są również trudności w zaopatrywaniu się w węgiel. Zapotrzebowanie obecnie już uruchomionego przemysłu wynosi około 40 tys. t. węgla miesięcznie, przydział zaś waha się w granicach około 20 tys. tonn.

Sprawia to sytuację bardzo niepewną. Tutaj przyczyną jest obok braku węgla również trudności przewozowe wobec szczupłości tonażu kolejowego. Przyłączenie Śląska Górnego do Polski usunie brak węgla, a trudności przewozowe dopiero z biegiem powiększania się taboru zostaną usunięte.

Przemysł spożywczy. Cukrownictwo. Z przemysłu spożywczego najważniejszemu jest cukrownictwo. Kampanja roku 1919/1920 należała do najgorszych ze względu na zły zbiór buraków, do czego przyczyniły się zbyt wczesne mrozy. W bieżącej kampanji sytuacja jest daleko lepsza, gdyż sprzęt buraków odbył się pomyślnie. Mamy nadzieję w roku bieżącym wywieźć za granicę około 50.000 t. cukru.

Wytwórczość cukrowni w kampanii 1919/1920 wyniosła ogólnie około 1.600.000 cnt. metr. cukru, przyczem czynnych było 63 cukrownie. Produkcja spadła w porównaniu do przedwojennej co najmniej o 70 proc. Wielką przeszkodą w działaniu cukrowni jest brak paliwa.

Co do widoków na kampanię w okresie bieżącym, to cyfry odnośne są następujące: plantacje wynoszą około 80 tys. ha., z czego zebrano około 17,5 milionów centa. metr. buraków, a z tych można będzie zapewne otrzymać około 200 tys. t. cukru, czyli około 35 proc. produkcji przedwojennej.

Gorzelnictwo. Gorzelnictwo w Polsce jest; bardzo rozwinięte. Przed wojną wszystkie nasze dzielnice miały nadprodukcję, którą wywożono poza granice kraju. Obecnie ze względów aprowizacyjnych duża część gorzelni była unieruchomiona. Oprócz tego w b. Królestwie Kongresowem i Galicji cały szereg gorzelni jest zrujnowany przez wojnie, lub okupację. Zupełnie zdolnym stanąć na stopie przedwojennej jest gorzelnictwo tylko w b. zaborze pruskim. Obecne uruchomienie gorzelnictwa przedstawia się, jak następuje:

Wielkopolska:	gorzelni przed wojną:	579	czynne w 1920:	440.
Kongresówka:	„ „ „	486	„ „	30.
Małopolska około	„	<u>880</u>		<u>49.</u>
	Razem	, 1945		510.

Jest nadzieja, że w kampanii bieżącej wobec urodzaju ziemniaków również w Małopolsce i Kongresówce uruchomiona będzie większa ilość gorzelni. Wobec tego zapewne już w roku bieżącym zdobędziemy znaczne ilości spirytusu na wywóz. Wielkopolska produkowała przed wojną 900 tys. hl alkoholu, b. Kongresówka 700 tys. hl i Małopolska 700 tys. hl. Jeżeli zdołamy zupełnie uruchomić nasze gorzelnictwo, to na wywóz będziemy mieli, po zaspokojeniu naszych potrzeb spożywczych i przemysłowych, co najmniej 1 milj. 500 tys. hl

Krochmalnictwo. Krochmalnictwo w Polsce, wobec szeroko rozwiniętej uprawy ziemniaków, jest dobrze rozwinięte. Celuje tu zwłaszcza krochmalnictwo w Wielkopolsce, podczas gdy w innych dzielnicach produkcja odbywa się w sposób dosyć prymitywny, co się odbija na jakości krochmalu. Krochmal niektórych wielkopolskich fabryk miał wyrobioną reputację na rynkach Zachodni. Krochmalni posiada. Wielkopolska około 40, z tych. około 30 jest czynnych. Kongresówka i Małopolska posiadają około 100, z tych czynnych jest około 70. Pod uwagę brać możemy tylko wywóz krochmalni wielkopolskich, gdyż z dwóch pozostałych dzielnic wywożono wogóle bardzo niewiele. Wielkopolska przy swej produkcji około 50 tys. t. wywozić będzie mogła około 30 tys. t.

Stefan Czarnowski.

3. Handel.

Treść: Przyczyny zastoju. — Handel z udziałem rządu i monopole. — Ustawa z 15/VII o obrocie towarowym. — Statystyka handlu zagranicznego Polski. — Handel towarami włóknistym i konfekcją, metalami i papierem

Kraj, który produkuje mniej, niż wymagają potrzeby mieszkańców, a dowóz ma utrudniony przez stałą zniżkę waluty własnej w stosunku do obcych, nie może mieć ożywionego handlu. To są dwa główne czynniki, hamujące rozwój naszego handlu. Do nich dochodzą jeszcze inne, które nie o wiele mniejszą wywołują depresję, niż (poprzednie!). Zaliczam do nich przedewszystkiem stan wojny od chwili naszego odrodzenia państwowego oraz politykę gospodarczą rządu:

Pomimo słabej wytwórczości i niskiego stanu naszej waluty handel mógłby się rozwinąć na drodze uzyskania od tych państw, które przez wojnę nie ucierpiały lub też najprędzej doprowadziły po wojnie wytwórczość swą do równowagi, znacznego kredytu na odbudowę naszych źródeł wytwórczych. Wtedy ożywiłyby się i handel. Kapitały jednak angielskie, francuskie i amerykańskie lękają się wszelkiej sytuacji niepewnej i dopiero stały pokój i zabezpieczenie granic powstających po wojnie państw mogą kapitały zachęcić do inwestycji.

Polityka socjalno-gospodarcza Rządu wpłynęła, jak można domniemywać, z jednej strony zniechęcająco na przyrływ kapitałów obcych, a "z drugiej — na rozwój naszego handlu.

Kapitały obce lękały się rozpocząć swą działalność w Polsce, pierwszy rząd której kroczył w kierunku hegemonji klas, fizycznie pracujących, przy sąsiedztwie Polski z Rosją, opanowaną obłędem natychmiastowego wprowadzenia w życie postulatów marksizmu.

Ta sama polityka rządowa zniechęcała i kapitały krajowe do

angażowania się w przemyśle i rolnictwie, co odbiło się, rzecz prosta i na handlu.

Następnie handel, w dodatnim tego słowa znaczeniu, kurczy się i zanika skutkiem monopoli państwowych, ogarniających cały szereg artykułów masowej potrzeby. W dodatku państwo, konkurując z handlem prywatnym w jednych dziedzinach, usuwając go zupełnie z innych, obstawia pozostałe, tak znacznie zwężone, pole pracy i inicjatywy prywatnej, tyloma sztucznymi przeszkodami w postaci zakazów, pozwoleń, poświadczeń, warunków, wysokich podatków, rekwizycji, kontroli..., że uczciwy handel dusi się w tych jałowych szrankach, poprzecinanych zagrođeniami.

W tych warunkach zaczyna coraz bardziej rozwijać się w handlu polskim ten czynnik, który (jak zwierzęcość w człowieku) istniał w nim zawsze, brany był jednak w karby organizacji, wzajemnej konkurencji, wyrachowania na dalszą metę, wreszcie opinii publicznej — czynnik spekulacji. Natura, którą wypchnięto za drzwi, powraca oknem, powraca jednak naga, bez hamulca, tworzy dzikie organizacje, opinia publiczna nic ją nie obchodzi, konkurencja dla niej 'nie istnieje, gdyż ukrywanie towarów ją tłumi, rachuje na zysk natychmiastowy, zakazy, kary itd. włącza jako jeden z czynników do swej kalkulacji, stróżów ustaw i rozporządzeń stara się zdemoralizować.

Tak powstaje w Polsce handel paskarski. Dawne, wyrobione, patriotycznie nastrojone sfery handlowe szczerze jednak chcą stosować się do rozporządzeń swego już teraz rządu, wołają o poprawę stosunków, chcą wesprzeć rząd swem fachowem doświadczeniem, kupują Pożyczkę Odrodzenia, wysyłają swych przedstawicieli w niebezpiecznej dla Państwa chwili na pole walki orężnej.

Trzeba przyznać, że taktyka obozu solidnego handlu nie jest wcale beznadziejna. Z jednej strony zauważyć się daje dyfuzja zdrowej myśli gospodarczej do sfer rządowych, z drugiej — coraz dotkliwiej daje się odczuć prawda, że największe ciężary, ponoszone przez krępowaną wytwórczość i handel, nie wystarczają na wypłatę gaży funkcjonariuszom, wytwórczość i handel krępującym. Trzeba na ten cel pożyczać, czego ad infinitum prowadzić nie można, albo drukować wciąż nowe znaki pieniężne, czego również ad infinitum czynić nie można.

Sztuczna więc przybudówka do gmachu państwowości polskiej zaczyna się zawalać z powodu braków konstrukcyjnych, a spodziewać się należy, że powoli dojrzewająca) myśl państwowa dokończy dzieła rozbiórki.

Handel z udziałem rządu i monopole rządowe. Całkowitą produkcją węgla kamiennego w Państwie, jakoteż sprowadzanym węglem i koksem karwińskim i górnosląskim rozpo-

rzędą Państw. Urząd Węglowy. Przewoź węgla jest w rękach tegoż Urzędu. Ceny, płacone producentom, określają władze państwowe, jak również ceny, pobierane od konsumentów. Deprecjacja waluty, a więc wzrost drożyzny, podniosły cenę produkcji węgla krajowego, spadek marki polskiej podniósł ceny importowanego koksu i węgla. Dlatego i Państwowy Urząd Węglowy zmuszony jest odnośnie ceny sprzedażnej również podnosić. Obecnie nowe ceny nie są jeszcze ustalone, i pobierana od odbiorców należność za grudzień 1920 r. ma charakter tymczasowego awansu.

Należność ta wynosi za tonnę franco kopalnia lub komora graniczna

Poci. węgla	Gruby i kostka	— Orzech I i „ II	Orzech III pospółka, groszek, grysik i drobny	Miał	Dla wszystkich gatunków
Karwiński		—	—		2.200 —
Górnośląski	1.950.—	1.850 —	1.700.—	1.550.—	—
Dąbr. z gleb. kopalń ..	1.650.—	1.550.—	1.400.—	1 250.—	—
Krak. i z odkrywek					
Zagł. Dąbrów.	1.450.—	1.350.—	1.200.—	1.050-	—
	—	—	—	—	1.000.—
Na opał dom. przydz. magistr. i gmin. dla wydaw. za kart. (niezależny od pochodzenia	1.300.—	1.200.—	1.050.—	900.—	—

Koks importowany:

Karwiński	Mk.	4.000.—
Górnośląski	Mk.	3.500.—

Identyczne rozporządzenia dotyczą obrotu naftą i produktami pochodnymi. Obrót naftą należy do Państwowego Urzędu Naftowego, zarówno w dziedzinie zaopatrywania ludności w naftę i pochodne lekkie oleje, jak i eksportu zagranicę. Cena nafty w sprzedaży detalicznej podniesiona została w sierpniu do 4 mk. za funt. Ceny wyznaczone producentom przez Urząd Naftowy różniczkują się w zależności od przeznaczenia nafty: na eksport i na potrzeby krajowe.

W dalszym ciągu do artykułów zmonopolizowanych przez rząd należy spirytus. Państwo określa sprzedażną cenę spirytusu skażonego, surowego i rafinowanego, oraz wódek i likierów. Ostatnie rozporządzenie wprowadza (Dz. Urz. nr. 74) w naszej dzielnicy następujące ceny za litr loco gorzelnia: za spirytus skażony 20 mk., za surowy 30 mk., za rektyfikowany 60 mk. — Ceny wódek, koniaków i likierów dochodzą do 180 mk.

Cukier, wyprodukowany w Polsce, podlega rozporządzeniu Wydziału Artykułów Monopolowych Ministerstwa Aprowizacji,

względnie Urzędu Rozdzielczego w b. dzielnicy pruskiej. Urzędy te przydzielają co miesiąc kontyngenty cukru na potrzeby każdego powiatu względnie miasta, Ministerstwo Apropowizacji i Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej regulują ceny cukru. Handel detaliczny, względnie kooperatywy spożywcze, otrzymują określone ilości cukru, z wydania którego konsumentom muszą się wylegitymować kartkami (znaczkami) konsumentów. Wywóz cukru z naszej dzielnicy dozwolony jest jedynie za przepustkami Ministerstwa. Cena w detalu wynosiła 7 i pół marki za funt, od 1 grudnia podniesiono ją na 30 mk. Jedna osoba otrzymuje 1 i pół funta miesięcznie.

W handlu tytoniem panuje częściowy monopol państwowy: na tytoń i papierosy. Cygara i tabaka do zażywania mogą być sprzedawane w wolnym handlu, inne zaś wyroby przechodzą przez Ministerstwo Skarbu, które kupuje je od wytwórców i sprzedaje detalistom. Fabryki, posiadające własne sklepy, nabywają od Ministerstwa swe własne wyroby. Ceny papierosów różniczkują się w zależności od gatunku, od 70 do 150 fenigów za sztukę. W ciągu 1919 r. ceny te zwiększyły się o 200 proc. Do końca października 1920 r. rynek nasz zasypany był papierosami i tytoniem fabryk amerykańskich. Dla kontroli tytoń i papierosy muszą być opatrzone banderolą.

Sprzedaż surowego tytoniu krajowego przez producentów dozwolona jest jedynie Dyrekcji Monopoli Tytoniowego lub upoważnionym przez władze fabrykom.

Wyłącznie prawo kupna i sprzedaży so li jadalnej, przemysłowej i bydłowej, zarówno krajowej jak i zagranicznej, należy do Ministerstwa Apropowizacji, względnie Puzapp'u (Państw. Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby). Sprzedawcy detaliczni otrzymują przydział co miesiąc.

Zboże i przetwory zbożowe oraz przetwory kartoflane znajdują się w Wielkopolsce pod sekwestrem, w Kongresówce i Małopolsce stosowany jest system kontyngentowy ze zwolnieniem części zboża dla wolnego handlu. Z powodu braku produkcji krajowej sprowadza się zboże i mąkę z Ameryki, Rumunii i Jugosławii. Cena za 100 kg. zboża w wolnym handlu dochodzi w b. Kongresówce do 4000 mk. Ministerstwo Apropowizacji prowadzi handel zbożem przez Państwowy Urząd Zbożowy, posiadający własne magazyny.

Handel zbożem przez organy państwowe nie usprawiedliwił pokładanych w nim nadziei. Państwo oznacza co pewien czas ceny i zmusza (nie zawsze ze skutkiem) rolników do oddawania zboża. Periodyczne podwyżki cen państwowych nie nadążają, wskutek deprecjacji waluty, za postępem kosztów produkcji i w rezultacie Państwo otrzymuje tylko część kontyngentów. Obszar pól, zasie-

wanych zbożem, stole się zmniejsza. W Kongresówce kontyngenty ściągane są przy pomocy siły zbrojnej. Państwo wydziela tam na głowę (nie zawsze regularnie) po 180 gr. produktów mącznych dziennie. Wielkopolska, jako kraj postępowego rolnictwa, jest w lepszym położeniu. Ludność otrzymuje po 250 gr. dziennie, dawna norma wynosiła 300 gr. Urząd zbożowy płaci obecnie za zboże w Kongresówce 700 mk. za 100 kg., w Wielkopolsce za pszenicę 600 mk., za żyto 550 mk. Cena chleba kartkowego wynosi w tamtych dzielnicach 4 i pół miarki za funt, u nas — 2 i pół mk.

W dziale handlu zbożem, koncesjonowanym przez rząd, naczelne miejsce zajmuje „Spółka Akcyjna Handlu Ziemiopłodami” z siedzibą w Warszawie, z kapitałem 50 milionów mk. Spółka ta finansowana jest przez wiele organizacyj rolniczych i przez Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Obrót Spółki w 1919 r. wyniósł 100 milj. marek. Sprowadza ona zboże z Rumunii i Bułgarii, pracuje również z Ameryką.

Maksymalna cena na ziemniaki w Wielkopolsce — wynosi 84 mk. za 100 kg., ceny za przetwory ziemniaczane Ministerstwo ma dopiero ustalić (vide Dz. Urzęd. Nr. 73, poz. 501).

Ceny innych produktów na rynku poznańskim wynoszą podług ostatnich notowań, za 50 kg.:

seradela	120—140 mk.	marchew	42—48 mk.
inkarnatka	400—450 mk.	kapusta	40—50 mk.
łubin	90—110 mk.	buraki past.	35—40 mk.
wyka	390—440 mk.	brukiew	35—40 mk.
peluszką	440—480 mk.	buraki czerwone	50—60 mk.
bób i bobik	580—620 mk.	cukrowe wyłoki suszone	
fasola	680—780 mk.	zwycz. 1 ¹ / ₃ %	300 mk.
gorczyca	270—320 mk.	cukrowe wyłoki suszone	
konopie	250—300 mk.	steff. 35—40%	410 mk.
rydz	250—300 mk.	cukrowe wyłoki suszone	
rzepa ścierniskowa	600—650 mk.	pełnowartościowe	605 mk.
tatarka	580—640 mk.	buraki cukrowe suszone	480 mk.
mak	550—650 mk.	słoma żyt. luźna.	30 mk.
sporek	90—120 mk.	słoma żyt. pras.	46 mk.
proso	580—640 mk.	słoma jara luźna	30 mk.
kminek	1250—1400 mk.	słoma jara pras.	46 mk.
wiczka piaskowa	450—500 mk.	siano luźne	49 mk.
siemię lniane	720—770 mk.	siano pras.	65 mk.
rzepak	600—650 mk.	koniczyna luźna	65 mk.
rzepik	600—650 mk.	koniczyna pras	81 mk.
cebula jar.	790—805 mk.		

Garbarstwo i handel skórą znajdują się pod kontrolą rządu. Skóry surowe bydłace i garbniki skupować mogą tylko upoważnione przez władze instytucje, które uskuteczniają przydział dla garbarni. Prawo pierwokupu skór wygarbowanych mają Ministerstwa Aprowizacji i Spraw Wojskowych, dopiero po pokryciu ich zapotrzebowania reszta skór zostaje przydzielona dla użytku

prywatnego. W tej dziedzinie gospodarka państwowa również zawiodła, gdyż obecne i przedwojenne ceny obuwia stoją mniej niż 3/4 feniga do marki. Takiego podrożenia nie notują inne dziedziny handlu, oprócz działu bielizny i ubrania. Odchodzący minister Grabski wymieni}, jako jednem z punktów programu rządowego, zniesienie gospodarki państwowej w tych gałęziach.

Organami władz rządowych w dziale handlu skórami są: w Kongresówce: Spółka Akcyjna Skupu i Sprzedaży Skór Surowych i Garbników w Warszawie, w Małopolsce spółka pod firmą „Zbiórka Skór Surowych”, w Wielkopolsce „Centrala Skór” Tow. Akc. i Urząd Rozdzielczy przy Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej.

Wełna owcza krajowa podlega sekwestrowi. Po cenach, przez rząd wyznaczonych, sekwestruje ją Urząd Zaopatrywania Armji, mieszczący się w Łodzi. Przywóz wełny do kraju jest wolny. I tu b. minister skarbu Grabski, obiecywał w listopadzie 1920 r. skasowanie sekwestru.

Pod kontrolą władz rządowych znajdują się w b. Kongresówce wyroby włókniste, papier rotacyjny, do niedawna w całym Państwie kości bydłące, łój i mydło-. W pogranicznych zachodnich powiatach Kongresówki: bydło, trzoda chlewna, mięso i tłuszcz.

Handel zagraniczny. Nasz eksport i import podzielić można na dwa odłamy: przez Państwo i przez przedsiębiorstwa prywatne. Państwo przeważnie importuje 1) towary potrzebne dla obrony kraju, 2) produkty spożywcze dla zaoprowidowania ludności. Przy udziale Państwa eksportowane są artykuły, obłożone sekwestrem (no. mączka kartoflana) lub zmonopolizowane (cukier, nafta, spirytus).

Eksport i import prywatny poddany jest ścisłej kontroli państwowej, z, dwóch względów, wynikających z jednego założenia — utrzymania możliwie wysokiego kursu marki polskiej zagranicą. Pierwszym z tych względów jest ograniczenie importu zagranicznego do zakresu ścisłej konieczności, drugimi — korzystne spieniężanie obiektów eksportowanych, a zarazem skupienie w rękach Państwa walut zagranicznych, by nie stały się one przedmiotem spekulacji, lecz służyły jako środek zapłaty za sprowadzane z zagranicy towary.

Ustawa o obrocie towarów z zagranicą z d. 15 lipca 1920 r. ma na celu zadośćuczynienie tym właśnie potrzebom. Według tej ustawy powstaną Izby Przywozu i Wywozu dla poszczególnych gałęzi handlu zagranicznego z udziałem przedstawicieli organizacji producentów; i handlujących. Izby te będą ekspozyturami Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu.

Waluty obce, stanowiące ekwiwalent naszego eksportu, mają wpływać do Skarbu Państwa po kursie dnia przelania ich do Skarbu

przez eksportera. Równowartość wypłacana będzie w markach polskich. Dla powiększenia zapasu walut obcych w rękach skarbu opłaty wywozowe pobierane będą w formie pewnego procentu od sumy sprzedaży towaru za granicę.

Maximum i minimum wywożonych przez każdą gałąź produkcji towarów ustalają Izby P. i W., aby z jednej strony nie ogołacać kraju z potrzebnych artykułów, z drugiej przynaglać do wywozu te gałęzie przemysłu, które pracują przeważnie na surowcach zagranicznych.

Wobec tego, że nasz przywóz wielokrotnie przewyższa wywóz, ustawa o obrocie z konieczności pozostać musi środkiem łagodzącym i to w stopniu dość nieznacznym, a nie leczącym nasze niedomagania walutowe. Jest ona jednak znamioną, dlatego, że czyni pierwszy wyłom w polityce gospodarczej rządu, który zaczyna się liczyć z opinią sfer handlowo-przemysłowych i powołuje je do współpracy. Zasługa to b. Ministra Skarbu p. Grabskiego, który jako siła fachowa wszedł do gabinetu, składającego się przeważnie z przedstawicieli lewicy.

Dotychczasowe rezultaty naszego handlu zagranicznego, a właściwie rezultaty do 1 lipca 1920 r. (dalsze cyfry nie zostały jeszcze ogłoszone) wskazują na znaczną przewagę wwozu nad wywozem z Polski. Dwukrotnie ogłaszane przez Urząd Statystyczny w Warszawie dane obejmują dwa okresy: od 1 listopada 1919 r. do 1 lutego 1920 r. i od 1 kwietnia 1920 r. do lipca 1920 r. Okres zaś od 1 listopada 1919 r. do 1 kwietnia 1920 r. opracowany został tylko częściowo (bez transportów aprowizacyjnych, instytucyj rządowych i wojskowych).

Nasz import w czasie od 1/4 do 1/7 1920 wynosił okragło 432.000 t., w okresie poprzednim 157.000 t., trzeba jednak wziąć pod uwagę,¹⁾ że w okresie pierwszym otrzymaliśmy w tern śląskiego węgla 34.000 t, a w drugim okresie 238.000 t., przywóz więc, poza węglem, zwiększył się tylko o 50 proc. Na powiększenie wpłynął import zboża i mąki, który w I okresie wynosił około 2.000 t., a w drugim 87.000 t.

Wywóz z Polski wynosił w pierwszym okresie 8.000 t., w drugim — przeszło 82.000 t., w tern około 34.000 okopowych i 8.000-t. węgla.

Nikły więc w dalszym ciągu stosunek wywozu do przywozu, znacznie się w każdym razie poprawił, o ile sądzić wogóle można ze statystyki, zawierającej tylko wagę towarów, bez podania ich ceny.

1) Przegląd Gospodarczy Nr. 12, artykuł Dra Hilchena.

Przywóz surowców wynosił w pierwszym, okresie 58.000 t., a w drugim 302.000 t., przywóz zaś fabrykatów gotowych — w okresie pierwszym — 30.000 t., w drugim — 40.000 t. Towarów, zużywanych za luksusowe, sprowadzono w pierwszym okresie 7.000 t., a w drugim tylko 5.000 t., a i to razem z przywozem cukru, kakao i t. p. produktów, sprowadzanych przez komitety ratunkowe amerykańskie.

W dziale surowców wybitne miejsce zajmuje przywóz nawozów sztucznych, wełny, bawełny, garbników, rud i surowców metalowych. Z półfabrykatów najważniejsze miejsce: zajmują: przędza, skóry napół obrobione i materiały farbiarskie.

• Rzeczą smutną jest, że: nasz import zagraniczny pochodzi głównie z Niemiec. W pierwszym okresie z 157.000 t. ogólnego dowozu sprowadzono z Niemiec 91.000 t., w drugim — z 432.000 t. — z Niemiec 302.000 t.

Wywóz z Polski obejmuje prawie wyłącznie płody rolnicze, drzewo i naftę, z czego 70 proc. idzie do Niemiec i Austrii. W wywozie ziemniaków i innych okopowizn uczestniczy prawie wyłącznie b. dzielnica pruska.

H a n d e l t o w a r a m i w ł ó k n i s t e m i i k o n f e k c j ą . Centralnymi punktami handlu w tych gałęziach są obecnie Warszawa i Łódź; b. dzielnica pruska sprowadza te towary przeważnie z Kongresówki, w pewnej części z zagranicy.

W połowie roku bieżącego ceny na rynku warszawskim wynosiły za metr:

Cajgów łódzkich	230 mk.	Kretonów	90 mk.
Cajgów zagraniczn.	250 mk.	Flaneli	100 mk.
Biazu 80-go	90 mk.	Madepolamu	100 mk.
Biazu 100-go	100 mk.	„Folwoal” Nr. 2700	175 mk.
Batystów	110—130 mk.	Batystów ukwieconych	144 mk.
Szyrtyngu	90 mk.	Opali wzorzystych	175 mk.

Ceny nici wynosiły w tym czasie: za 40-ki dwukrotne 925 mk., za 32-ki 850 mk., 24-ki 750 mk. Za pojedyncze 24-ki 650 mk., 20-ki 600 mk., 12-ki 475 mk. Obecnie nici spadły o 10 proc. Natomiast towary białe idą w górę.

Fabryki w Kongresówce magazynują towary białe częściowo na miejscu, częściowo we Lwowie, spodziewając się osiągnąć wysokie ceny po zawarciu pokoju z Rosją. Celny materiałów wełnianych dochodzą do 900 mk. za metr, garniturów męskich do 6000 mk. W tym stosunku podskoczyły bielizna i konfekcja damska i męska.

W 1920 r. na rynku manufakturno-konfekcyjnym zajęły wybite stanowisko. Spółki akcyjne „Tkanina”, „Bławat” i „Hurt” w Warszawie.

H a n d e l m e t a l a m i . W tej gałęzi handlu bardzo trudno zebrać kompletne i zupełnie wiarogodne dane o cenach, gdyż pro-

dukcja krajowa nie wystarcza nawet częściowo na potrzeby kolei i ludności i ceny wahają się bezustannie w zależności od rynków zagranicznych, waluty i sezonu. Wyrządzona Polsce niesprawiedliwość w sprawie Śląska Cieszyńskiego pogorszyła sytuację; zmniejszona zdolność przewozowa naszych kolei i wynikająca stąd nieregularna i (niedostateczna dostawa koksu dla hut polskich zmusza nas do sprowadzania surowca z zagranicy — ostatnio nawet rząd zniósł cło od surowca.

W początkach 1920 r. ceny za 100 kg. wynosiły: za surowiec 110 mk., za żelazo kowalskie 370 mk., za bednarskie 470 mk., za blachę 625 mk.

Na rynku metalowym odczuwa się brak cienkiej blachy, blacha cynkowa wciąż wzrasta w cenie, narzędzia kalkulują się coraz drożej z powodu spadku waluty. Dalej rynek odczuwa brak hufnali, śrub, gwoździ, łańcuchów, rur ciągnionych, okuć do drzwi i okien.

W lipcu 1920 r. ceny wideł wynosiły od 420 do 660 mk., sierpów 580—675, pił drzewnych 225—300; miedź surową notowano po 30—33 mk. za flint polski, rotgus 28—30, blachę miedzianą 60 do 70, ołów 17—18, bilachę cynkową 20—22.

Handel papierem. W tym dziale handlu mamy do zanotowania tendencję zwyżkową w tak silnym stopniu, jak w żadnym może innym. Składają się na to różne przyczyny. W pierwszym rzędzie gra tu rolę brak opalu, następnie podrożenie robocizny w przemyśle drzewnym i w fabrykach celulozy. Duży wpływ wywiera naturalnie i niesłychany popyt na papier. Już w końcu maja 1920 r. 1 kg. papieru gazetowego podniósł się z 11 mk. na 15 mk. W tym samym mniejwięcej czasie 1 kg. papieru conceptowego kosztował 50 mk., a kancelaryjnego 64 mk. Nawet papier pakowy doszedł do ceny 20 mk. za 1 kg. Ceny te ciągle wzrastały, tak że obecnie z trudnością można otrzymać wagon papieru gazetowego za 200.000 mk.

Jednocześnie podrożały kajety, a w związku z podrożeniem pracy drukarskiej, książki i gazety. Drożyzna w tym dziale przybiera znamiona klęski społecznej. Urząd Walki z Lichwą i Speculacją wdrożył postępowanie karne przeciwko kilku największym księgarniom w Warszawie z powodu nadzwyczajnej podwyżki cen książek, a szczególnie podręczników szkolnych. Na obronę jednak księgarzy powiedzieć można to samo, co wspomnieliśmy na początku niniejszej kroniki: sprzedając swe towary po cenie własnego kosztu plus normalny zarobek, handlujący pozbawia się możliwości prowadzenia dalej handlu.

Jan Szyca.

4. Stosunki robotnicze

Treść: Stan rynku pracy. — Zatargi pracy. — Projekt ustawy rozjemczej. — Działalność komisyj rozjemczych i inspektorów pracy w rolnictwie.

Stan rynku pracy jest zawsze bardzo ważnym wskaźnikiem ogólnej sytuacji gospodarczej, jak również położenia masy robotniczej i niedomagali społecznych, związanych z bezrobociem i pauperyzmem. Dla zobrazowania popytu i podaży siły roboczej w Polsce możemy się oprzeć na sprawozdaniach państwowych urzędów pośrednictwa pracy, przez które przepływa znaczna część tej wiecznie ruchomej fali, poszukujących zatrudnienia zarobkowego.

Najważniejsze dane o ruchu pracy w województwie Poznańskim¹⁾ za pierwsze półrocze 1920 r., przedstawia poniższa tablica, na podstawie sprawozdań wydziału pośrednictwa pracy Depart. Pracy i Opieki Społ. przy Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej. Statystyka ta odnosi się z miesiąca stycznia do 30 p. urz. pośredn. pracy, w lutym do 32, w marcu i kwietniu do 36, w maju do 38, a w czerwcu do 42.

W liczbach naszej tabeli nie są uwzględnione zgłoszenia skreślone i cofnięte.

Mie- siąc	Poszukujących pracy			Wolnych miejsc			Umieszczono			Pozo- stało do umiesz- czenia ogółem
	ogółem	męż- czyzn	kobiet	ogółem	męż- czyzn	kobiet	ogółem	męż- czyzn	kobiet	
I	9.778	7.863	1.915	6.916	5 088	1 828	5 169	4.006	1.163	4 609
II	8.917	7.146	1.771	6.410	4636	1.804	4.149	3.131	1.018	4 768
III	12 238	9.739	2499	8.651	5.626	2 02	6.356	4.361	1 995	5 882
IV	14111	11.677	2.434	10332	7.401	2.928	7.947	5.960	1 987	6.164
V	12.189	10 343	1.846	8 803	6 300	2 503	6.426	4.916	1.510	5.763
VI	13.485	10.572	2913	13.619	8.855	4.764	8.666	6.218	2.448	4.819

Jak widać z powyższego zestawienia, stan rynku pracy zupełnie inaczej się przedstawiał w półroczu sprawozdawczym dla mężczyzn i dla kobiet. Podaż pracy męskiej stale bardzo silnie przewyższała popyt. Przeciwnie liczba poszukujących pracy kobiet tylko w ciągu 2 miesięcy (stycznia i marca) nieznacznie przekraczała ilość wolnych miejsc, podczas zaś 4 miesięcy pozostałych stosunek był odwrotny. Różnica na korzyść popytu na pracę kobiet szczególnie uderzającą jest w miesiącu czerwcu. Poznań miasto figuruje na pierwszym miejscu, z liczbą wahającą się około tysiąca, zarówno w popycie jak i podaży pracy kobiet. W miesiącu czerwcu jest zanotowana po raz pierwszy Bydgoszcz także z liczbą bardzo poważną: 825 poszukujących pracy kobiet i 926 wolnych miejsc, oraz Toruń — 408 i 392. Szczególnie silna dysproporcja między po-

1) Statystyka ta obejmuje także dane z paru urzędów pośredn. pr. województwa Pomorskiego — przeważnie od czerwca — Torunia, Chełmży, Grudziądza m. i pow., Działdowa.

pytem a podażą służby żeńskiej została zarejestrowana przez P. U. P.P. w Grudziądzu (mieście): były tam w czerwcu 34 kobiety poszukujące pracy na 276 wolnych miejsc.

Rozpatrując zmiany koniunktury pracy według miesięcy, musimy stwierdzić, że najgorzej przedstawiała się ona w miesiącu lutym, choć wyraźnie niekorzystną była również w styczniu i w marcu. W dwóch pierwszych miesiącach półrocza sprawozdawczego liczba wolnych miejsc była stosunkowo nieznaczna, liczba pozostałych do umieszczenia przewyższała w lutym sumę umieszczonych, a w styczniu i w marcu niewiele była od niej niższą. Ze strony popytu na siłę roboczą ujemnie działało zahamowanie prac w rolnictwie na skutek zimy, ukończenie w niektórych miejscowościach większych robót: leśnych (w lutym), wreszcie zastój w przemyśle z powodu braku węgla i surowców. Ze strony podaży rąk do pracy bezrobocie (tłumaczy się w lutym i miesiącach następnych reemigracją z Niemiec, powrotem jeńców z niewoli i częściową demobilizacją. Wszystkie te czynniki oddziaływały «specjalnie na podaż siły roboczej męskiej.

W miesiącu kwietniu i maju można zauważyć pewne polepszenie na rynku pracy, wywołane głównie robotami wiosennymi w rolnictwie. Szereg urzędów komunikuje o zmniejszeniu liczby bezrobotnych. Urząd poznański miejski zredukował w kwietniu ilość wspieranых bez pracy rodzin z 200 na 32.

Radykalniejsza poprawa na rynku pracy nastąpiła dopiero w czerwcu. W rolnictwie zapotrzebowanie pracowników powiększyło się do tego stopnia, że w niektórych urzędach dał się odczuć brak robotników rolnych. Przemysł, pokonawszy trudności zaopatrzenia się w węgiel i surowce, począł uruchamiać swe zakłady, powodując również znaczny popyt na siły robocze. Fakt wysoce znamienny, że w miesiącu tym ogólna liczba zgłoszeń wolnych miejsc przewyższa ilość poszukujących pracy; również stosunek umieszczonych do pozostałych do umieszczenia jest w czerwcu bez porównania korzystniejszy niż w miesiącach poprzednich. Zaiste, gdyby nie ciężki późniejszy kryzys wojenny i inwazja bolszewicka, życie gospodarcze kraju, okazujące w czerwcu wyraźne symptomy naprawy i uzdrowienia, przebyłoby wreszcie ten martwy punkt, na którym stanęło od dawna. Wskaźnik rynku pracy zgodny jest w tym wypadku z innymi danymi.

Zatargi pracy. „Epidemia strajkowa”, będąca najlepszym wykładnikiem obecnie powszechnie zaognionych stosunków społecznych, objęła także i Poznańskie. Rozmiary jej możemy w przybliżeniu określić na podstawie danych, zbieranych przez Departament Pracy i Opieki Społecznej przy Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej. Niestety, dane, które łaskawie udzielono mi, nie są zupełnie

kompletne : nie jest wskazana aż do miesiąca maja ilość strajkujących, niema także danych, dotyczących liczby zakładów, objętych każdym strajkiem, wreszcie nie jest podany wynik bezroboci.

Od początku 1920 r. do miesiąca listopada zostały zarejestrowane przez Depart. Pracy w województwie Poznańskim 34 strajki, z tego 16 w przemyśle lub zakładach użyteczności publicznej, jak tramwaje i t. p. Muszę jednak podkreślić, że bezrobocia, organicznie ze sobą związane, choć obejmujące kilkanaście miejscowości (np. w czerwcu strajk rolny w pow. Wyrzyskim), lub nawet kilka powiatów (wielki strajk rolny kwietniowy), liczone były jako jeden strajk. Ze względu właśnie na ten ogólny, a nie czysto lokalny charakter większości strajków, inaczej mówiąc, znaczne ich rozmiary, liczba ich nie wydaje się stosunkowo wysoką.

Ruch strajkowy był najbardziej intensywnym w miesiącu marcu i kwietniu w rolnictwie, w październiku zaś w przemyśle, choć również w maju i czerwcu były do zanotowania wielkie strajki w przemyśle metalowym w Bydgoszczy- i w Poznaniu, obejmujące poważne ilości robotników.

Ogólna liczba strajkujących od miesiąca maja włącznie (ściślej od 26 kwietnia), odkąd dane te posiadamy, do końca października, czyli w ciągu 6 miesięcy wynosiła 16.150, z tego na strajki rolne — jak już wspominałem, w tym okresie mniej liczne — wypadła zaledwie 1.600 robotników, reszta — na przemysł i zakłady użyteczności publicznej: koleje!, tramwaje, intenderaturę.

Dla porównania rozmiarów obecnego ruchu strajkowego z normalnymi czasami przedwojennymi, warto przytoczyć, że w ciągu całego roku 1912 wybuchły w Poznańskim 34 strajki z ogólną liczbą strajkujących zaledwie 3216, w Prusach Król. 39 i 4863, na Górnym Śląsku 25 i 12.180. Obecnie mamy więc w Poznańskim przynajmniej dziesięciokrotnie intensywniejszy ruch strajkowy, niż przed wojną.

W r. 1920 strajki w województwie Poznańskim były naogół bardzo krótkie, trwające zwykle od 1—5 dni. Wyjątkowo przewlekłym był strajk drukarzy w Poznaniu, który ciągnął się od końca stycznia do potowy lutego. Niestety nie można obliczyć z pożądaną ścisłością z powodu braków w podstawowych danych ilości straconych przez strajki dni pracy. W grubym przybliżeniu liczba ta wynosiła za ostatnie 6 miesięcy od maja do października włącznie około 50 tysięcy.

Zaznaczę, że strajki, których dzień rozpoczęcia i zakończenia był ten sam, liczyłem jako trwające pół dnia, inne zaś według różnicy dat. Powody strajków były rozmaite: w rolnictwie sprawca terminetek, deputatów i podwyższenia płac, w przemyśle przeważnie motywy zarobkowe.

Próbowano zanarchizowania naszego życia przez zahamowanie ruchu środków komunikacyjnych i innych instytucji użyteczności publicznej na skutek strajków o charakterze rewolucyjnym, przeciwstawiły się Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej, powstaje samorzutnie w różnych częściach kraju. W Warszawie S. S. S., zainicjowane w marcu, a zalegalizowane 9 kwietnia, liczyło pod koniec tegoż miesiąca około 10 tys. osób, w Poznaniu założone zostało później analogiczne Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej.

W związku z ruchem strajkowym pozostaje także żywe zainteresowanie się Sejmu sprawą akcji rozjemczej. Na skutek strajku powszechnego w Warszawie, wybuchłego dnia 11 marca 1920 r., Narodowe Zjednoczenie Ludowe przedstawiło i, przeprowadziło wniosek nagły, wzywający rząd do przedłożenia¹ Sejmowi projektu ustawy w sprawie strajków i akcji rozjemczej. W odpowiedzi na wniosek ten rząd przedstawił projekt ustawy, opracowany przez Ministra Sprawiedliwości, dotyczący jedynie zakładów użyteczności publicznej, zakazujący w nich strajków i zobowiązujący strony do zgłoszenia wszelkich zatargów zbiorowych do Komisji Rozjemczej, o ile nie zostanie załatwiony bezpośrednio przez samych zainteresowanych. Wreszcie na skutek dyskusji nad powyższym projektem została wybrana podkomisja sejmowa (ks. Lutosławski, A. Wierzbicki, B. Ziemięcki), która opracowała nowy projekt ustawy o rozjemstwie. Zasady projektu są następujące: 1) W zakładach użyteczności publicznej strajk jest zakazany, a spór podlega przymusowemu rozjemstwu. 2) W pozostałych przedsiębiorstwach i instytucjach strajk jest zakazany, zanim nie przejdzie wszystkich instancji pojednawczych i rozjemczych. Pierwsze stadium próby załatwienia zatargu to bezpośrednie porozumienie między zainteresowanymi: „postępowanie porozumienia wzajemnego”; drugie stadium to „postępowanie pojednawcze” za pośrednictwem wybranego przez strony pojednawcy lub pojednawców; wreszcie trzecie i ostatnie stadium to „postępowanie rozjemcze” przed sądem rozjemczym lub Urzędem rozjemczym. Orzeczenia sądów i urzędów rozjemczych miały być obowiązkowo publikowane. U podstawy całego projektu leży słuszna a tak często naruszana zasada, że strajk jest ostateczną bronią robotników, do której wolno się uciec dopiero po wyczerpaniu wszelkich środków pokojowych załatwienia zatargu.

Jednakże do wydania ustawy o obowiązkowym postępowaniu rozjemczym nie przyszło, oprócz prawa o rozjemstwie w rolnictwie z r. 1919, rozszerzonym później na dozorców domowych.

Działalność Komisji rozjemczych i Inspektoratów pracy w rolnictwie. Na stopień nieustalenia i zaostżenia stosunków między właścicielami ziemskimi i robotnikami rolnymi wskazuje także, oprócz strajków, olbrzymi materiał spraw

spornych (częściowo poprzedzonych strajkiem lub przy jego towarzyszeniu), który wpłynął przed Inspektoraty pracy i Komisje rozjemcze.

Działalność komisji rozjemczych w województwie Poznańskim za ostatni rok od 1/10 1919 do 30/11 1920 przedstawia następująca tablica, na podstawie specjalnego sprawozdania, przedłożonego Dep. Pracy i Op. Społ. Minist. b. dzieln. pr.

Okręgi (8 Insp. Pracy w rolnictwie)	Wpłynęło w ciągu ro- ku spraw spornych	Załatwiono spraw wniesionych przez:			Załatwiono na korzyść:		Pozo- staje do załat- wienia spraw
		praco- daw- ców	pra- cowni- ków	Ogół- tem	praco- daw- ców	pra- cowni- ków	
Poznań	48	1	31	32	1	31	16
Inowrocław	47	1	29	30	4	26	17
Bydgoszcz	74	1	28	29	5	24	45
Jarocin	25	2	21	23	5	18	2
Leszno	22	3	19	22	3	19	—
Ostrów	3	—	3	3	—	3	—
Opalenica	28	—	19	19	7	12	9
Wągrowiec	74	4	67	71	1	67	6
Razem	321	12	217	229	26	200	95

W powyższym zestawieniu uderza ten, fakt, że prawie wszystkie sprawy sporne zostały wniesione do komisji rozjemczych przez pracowników i prawie wszystkie zostały roztrząsnięte na ich korzyść. Oczywiście same te liczby nie świadczą bynajmniej o stronniczości komisji, jakby ktoś może powierzchownie sądził, lecz rzucając ciekawe światło na układ sił obydwóch stron i na pożytek bezpośredni, jaki przynoszą urzędy rozjemcze specjalnie jednej z nich.

Przedmiotem sporu było w olbrzymiej większości wypadków zatrzymanie deputatu lub zasług, mianowicie w ciągu roku sprawozdawczego, we wszystkich 8 okręgach Poznańskiego, naliczono takich spraw, z ogólnej liczby załatwionych, 154; wydalenie spowodowano spór w 33 wypadkach (z tego aż 10 w okręgu Opalenica), zły stan mieszkania w 1 i różne w 411. Z tej ostatniej liczby wypada aż 33 na okręg Wągrowiecki, co wskazuje, zdaje się, na odmienną klasyfikację, stosowaną w tym okręgu. Posiedzeń komisji rozjemczych było ogółem w ciągu roku 95.

Bez porównania Więcej, niż do komisji rozjemczych, spraw spornych w rolnictwie wpłynęło do Inspektoratów pracy. Mogą one wykazać się zaiste imponującą liczbą 3.800 spraw wniesionych i 3.508 załatwionych w ciągu roku sprawozdawczego od 1. 10. 19. do 30. 9. 20 r. Podział spraw według przedmiotu spora jest tutaj znacznie bardziej szczegółowy i ciekawy. Mianowicie naliczono w ciągu roku załatwionych spraw każdej kategorii ilość następu-

jąca: zatrzymanie deputatu lub zasług 1886 spraw, z tego najwięcej (438) w okręgu Wągrowieckim, następnie w Ostrowskim (323); złamanie kontraktu 271 (max. w Ostrowskim 72); zły stan mieszkania 233, z tego aż 163 w Ostrowskim; złe obchodzenie się 60; niewypełnienie obowiązków i nieposłuszeństwo 181, znów najwięcej w Ostrowskim (43); buntowanie 101 (max. Opalenica); kradzież, uszkodzenie 436, z tego aż 122 w Wągrowieckim a 86 w Ostrowskim; wydalenie 226 (max. Ostrowski, 52, później Wągrowiecki, 41) i wreszcie różne 114.

Z danych tych można, wnosić, że najgorszymi pod względem naprężenia stosunków robotniczo-rolnych są okręgi Wągrowiecki i Ostrowski. Naturalnie, aby wniosek ten był zupełnie dokładnym i naukowo uzasadnionym, należałoby uwzględnić także wielkość okręgów oraz ich strukturę agrarną.

Tablica powyższa przedstawia nam najważniejsze dane liczbowe, zaczerpnięte ze sprawozdań z czynności Inspekt. pracy w rolnictwie w województwie Poznańskim, poza, przytoczonymi już wyżej, dotyczącymi przedmiotu sporu. Okres sprawozdawczy obejmuje ostatni rok od 1. 10. 19 do 30. 9. 20.

Okręgi	Wpłynęło w ciągu roku spraw spornych	Załatwione sprawy wniesione przez:			Załatwiono na korzyść:		Skierowano do		Pozostaje do załatwienia
		pracodawców	pracowników	Ogółem	pracodawców	pracowników	sądów luburz. ad min.	kom. rozjemcz.	
Poznań	325	40	244	284	69	130	27	58	41
Inowrocław	605	109	434	543	154	315	10	64	62
Bydgoszcz	237	39	149	188	56	114	3	15	49
Jarocin	460	100	353	453	166	272	2	13	7
Leszno	119	31	74	105	40	58	1	6	14
Ostrów	815	156	629	785	255	486	41	3	30
Opalenica	457	104	333	437	157	234	15	31	20
Wągrowiec	782	117	596	713	160	447	45	61	69
Razem	3800	696	2812	3508	1057	2056	144	251	292

Z powyższego zestawienia widzimy, że działalność Inspekt. pracy w rolnictwie była w ciągu roku sprawozdawczego prawdziwie wyteżona i owocna.)

Dr. Stefan Zaleski.

1) Zwyczajka płac roboczych oraz działalność Rady Pracy i Komisji Płacy, utworzonych na mocy rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 27 lipca 1920 r., — obydwaj tematy, szczególnie doniosłe, omówione będą w zeszycie 2-gim „Ruchu”.

5. Apropowizacja.¹⁾

Treść: Przyczyny ingerencji państwa w dziedzinie aproowizacji— Stanowisko konsumentów i producentów. — Przegląd administracji aproowizacyjnej w b. dzielnicy pruskiej w r. 1918/10. — Ceny artykułów pierwszej potrzeby od 1/4 do 1/7 1919 r. — Statystyka wywozu produktów żywnościowych do b. Król. Kongresowego i Galicji.

Z chwilą, gdy wojna na Zachodzie zakończoną została, powrót natychmiastowy do gospodarczych stosunków przedwojennych okazał się zupełnie niemożliwym, nawet dla zwycięskich i tak bogatych państw, jak Francja i Anglia. Pierwszą przyczyną jest upadek i niedostateczność produkcji, drugą — utrudniony import wobec tego, że upadek produkcji jest zjawiskiem powszechnym, trzecią przyczyną stosunki komunikacyjne, i czwartą — różnica w walutach państw, która jest tak anormalną, że produkcja amerykańska naprzykład jest za drogą dla Francji, a poniekąd i Anglii. Dlatego pomimo przejścia stanu pokoju na Zachodzie, ingerencja państwa i system aproowizacji-państwowej trwa wciąż. Te same przyczyny, ale w stopniu jeszcze silniejszym, działają u nas, a. z niemi łączą się zjawiska charakterystyczne. Dlatego, by mieć niezbędny import, by powstrzymać upadek waluty, musi państwo poprzeć i starać się samo o eksport choćby z uszczerbkiem dla potrzeb własnej ludności. Wymienić wystarczy najgłówniejsze towary eksportowe, jak cukier i nafta. Tu konieczność państwowa nie pozwala zadośćuczynić życzeniu ludności otrzymania zwiększonych racyj cukru i wskazuje podział nafty przez organa państwowe. Dalej wielki nadmiar ziemniaków koliduje z nadzwyczajnymi trudnościami przewozu. Stąd potrzeba wpływu rządowego na kierunek i kolejność wywozu oraz na uruchomienie całego przemysłu ziemniaczanego. Przemysł ten jednakże znów przy nieregulowanych i w wolnym handlu stale podwyższających się cenach ziemniaków obawia się pracować, mianowicie pożądaný eksport krochmalu staje się niemożliwym, bo cena na rynku światów byłaby mimo opłakanego stanu naszej waluty niższą, niż koszt produkcji krochmalu, obliczone w markach polskich. Więć znów rząd wbrew swym poprzednim zamiarom wkroczyć musi w życie gospodarcze przez unormowanie cen ziemniaków. Przykładów podobnych przytoczyć możnaby jeszcze niezliczoną ilość. Dochodzi do przyczyn, tłumaczących trwanie ingerencji państwowej jeszcze zjawisko wybitnie uderzające

1) Ocenę bieżącej sytuacji aproowizacyjnej i wyników osiąganych w tej dziedzinie przez Państwo będzie ułatwiać zobrazowanie stosunków aproowizacyjnych od chwili przejścia władzy w polskie ręce. Tłumaczy to, dlaczego kronikę aproowizacyjną rozpoczynamy od roku 1918/19. Dla braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć przegląd za lata 1919/20 i 1920/21 do następnych zeszytów „Ruchu”.
R e d a k c j a .

u. nas. Oto przy upadku produkcji zapotrzebowanie i skala wymagań wzrosły niesłychanie. Pozorny dostatek żywnościowy przed wojną na terytorjach polskich wypływał w znacznej mierze stąd, że zapotrzebowanie wewnętrzne było małą gdyż cały szereg artykułów żywnościowych w odżywianiu się mas wiejskich i robotniczych nie istniał. Na tę słabość rynku wewnętrznego np. w Rosji uskarżali się ekonomiści rosyjscy. Obecnie widzimy, że sfery włościańskie i robotnicy miejscy wykazują nierównie większe zapotrzebowanie w dziedzinie konsumpcji, niż dawniej. I to zjawisko możnaby uważać za pomyślnie, gdyby była możliwość zaspokojenia wymagań.

Wkońcu sprawa cen. Ogólnie rzecz biorąc, cenę stwarza konkurencja, ale konkurencja między producentami obniża cenę, a konkurencja między konsumentami, jako konsekwencja niedostatecznej produkcji, podwyższa cenę do rozmiarów anormalnych, rujnujących życie pod względem, materialnym i demoralizujących duchowo. By uniknąć walki, któraby obniżyła jeszcze bardziej zdobytą kulturę pod każdym względem (co już dostatecznie: uczyniła wojna), by zapewnić każdemu możliwą ilość żywności i regulować ceny, by przygotować drogą ewolucji powrót do zupełnie wolnego handlu nieuniknioną jest ingerencja państwowa większa lub już bardzo złagodzona, zależnie od przedmiotu i zapotrzebowania. Gospodarka przymusowa) państwa; w dziedzinie apropowizacji spotyka jednak silne przeciwdziałanie i krytykę. Trzeba wziąć pod uwagę, że powodem jest tu obok przekonań czysto teoretycznych lub błędów popełnionych z konieczności przez system jeszcze niewyrobiony i działający w trudnych warunkach, egoizm sfer zainteresowanych. Są to pewne kategorie producentów, rolnych i przemysłowych, i pośredników między produkcją a konsumcją. Te sfery widzą, że konjunkture dla ich interesów egoistyczno-materjalnych są w najwyższym stopniu- korzystne, że za produkty możnaby brać olbrzymie ceny, zaś handel i spekulacja dawałyby szalone zyski wprost bez ryzyka. Stąd przeciwdziałanie, wynikające oczywiście z krótkowzroczności, która niezdolną jest ocenić, do jakich Konsekwencji w życiu państwowym i społecznym doprowadzić może podobny anarchizm stosunków gospodarczych. Nie mniej z drugiej strony gra rolę egoizm, konsumentów, pragnących tańszych cen i nierozumiejących, że wyższa cena bywa koniecznością, jako zachęta do wzmoczenia produkcji. Sfery konsumentów winny sobie zdać sprawę, że tylko podniesienie produkcji usunie radykalnie brak żywności i artykułów koniecznych oraz. zwalczy drożyznę. Ale wzmoczenie produkcji wymaga cen takich, któreby ją nietylko opłacały, ale były zachętą do jaknajwiększego rozwoju. Ceny te w naszych obecnych warunkach nie mogą być niskie. Ale z chwilą, gdy zwią-

kszona produkcja rzuci na rynek dostateczną ilość artykułów, ceny ich, prawem; nieuniknionem, muszą się zniżyć. Tak więc przez wysokie ceny ku normalnym — to jedyny proces ekonomiczny, jakkolwiek ciężki, ale uzdrawiający i skuteczny. Sztuczne tamowanie tego procesu może okazać się nierównie kosztowniejszym w swych konsekwencjach.

Przegląd administracji państwowej w dziedzinie aprowizacji w Polsce rozpoczynamy od Polski Zachodniej (t. zw. byłej dzielnicy pruskiej). Ubiegły okres dzielimy na lata gospodarcze 1918/19, 1919/20 i 1920/21, licząc rok gospodarczy od sierpnia do lipca roku następnego. Przegląd roku gospodarczego 1918/19 rozpoczynamy od chwili wystąpienia Wielkopolski na arenę wolnego życia państwowego.

W chwili wybuchu rewolucji niemieckiej (10. listopada 1918 r.) cała administracja aprowizacyjna ówczesnej prowincji poznańskiej była zależną bezpośrednio od niemieckich władz, centralnych w Berlinie. Nietylko nie było, na miejscu organu, któryby kierował, (kompetencje naczelnego prezesa w Poznaniu i prezesów regencji w Poznaniu i Bydgoszczy były w sprawach aprowizacyjnych bardzo ograniczone), ale nawet nie było żadnego związku między poszczególnymi prowincjonalnymi organami aprowizacyjnymi, i brak było wszelkiej systematycznie zbieranej ewidencji, którą wyłącznie posiadały urzędy centralne, mianowicie urząd statystyczny w Berlinie. Pierwszym, zadaniem ówczesnego faktycznego rządu w Poznaniu było ujęcie w swe ręce aprowizacji i zdobycie ewidencji zboża. W tym celu Rada Robotników! i Żołnierzy w Poznaniu w dniu 13. listopada stworzyła Prowincjonalny Urząd Żywnościowy, który wszedł w kontakt z powiatami, i jednocześnie starał się hamować wywóz do Niemiec. Jednak stosunki w powiatach już zaczęły ulegać destrukcji. Powiaty zaczęły rządzić się samodzielnie i zamykać swe granice dla wywozu żywności. Uwidocznia się to przez częste publiczne nawoływania powiatowych władz, skierowane do rolników o wzmożenie dostaw! zboża, ziemniaków i mleka oraz przez zwracanie uwagi na to, że przepisy prawne o zajęciu artykułów żywnościowych obowiązują nadal. Nim się jednak Prow. Urz. Żywnościowy zdołał zorganizować i uzyskać uznanie podwładnych mu urzędów i instancji, skończyły się dni jego działalności. Nadszedł dzień oswobodzenia Wielkopolski z niewoli niemieckiej. Jednym z pierwszych zarządzeń Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej jako władzy najwyższej jest dekret z dnia 7 stycznia 1919 r., głoszący, iż Naczelna Rada Ludowa „ujęła nadzór nad podziałem żywności i wywozem jej na zachód, ustanawiając Główny Urząd Żywnościowy z siedzibą w Poznaniu”, a określający kompetencję tego urzędu następująco: „Główny Urząd Żywnościowy ma wyłączną władzę

wydawania przepisów, dotyczących środków żywności i opału oraz nadzór nad wykonaniem tychże. Głównemu Urzędowi Żywnościowemu przysługuje prawo wyznaczania kar za wykroczenia przeciwko przepisom,, wydanym przez niego".

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej powyższem rozporządzeniem oddaje swój mandat prawodawczy i administracyjny w sprawach żywnościowych i opału w ręce Głównego Urzędu Żywnościowego, który władzę ustawodawczą wykonuje przez ciało kolegialne — Radę Żywnościową— (składającą się z (początku z: 5, później z 9 członków), a administrację aprowizacyjną sprawuje przez Wydział Administracyjny. Równocześnie stwarza się względnie podporządkowuje się Gl. U. Żywnościowemu następujące organa handlowe: Prow. Urząd Zbożowy, Ziemiaczany, Mięсны, dla Tłuszczów i Jaj, dla Warzyw i Owoców, Cukru, Węglowy i Spirytusowy. Do finansowania organów handlowych został stworzony Oddział Handlowy Gł. U. Żyw., któremu następnie powierzono przeprowadzanie wszelkich tranzakcyj eksportowych.

G. U. Ż. przejął całą akcję aprowizacyjną w warunkach sekwestru na wszystkie artykuły. Stan ten zatwierdza Gł. U. Ż. pierwszem swem rozporządzeniem z dnia 7. stycznia.¹⁾ Chcąc scharakteryzować pierwszy czas działalności G. U. Ż., musimy określić ją jako dążenie do wyzwolenia licznych gałęzi życia gospodarczego % (pod ingerencji państwa i zarazem polepszenia aprowizacji ludności. Wielkopolska oderwawszy się od Niemiec, a nie złączona jeszcze z resztą ziemi Polski, gdzie od początku panowały mało korzystne stosunki aprowizacyjne, skazaną była na swe własne zapasy, które jednakże wobec wybitnie rolniczego charakteru kraju dawały gwarancje starczenia aż do nowych żniw. Położenie to umożliwiła oswo-bodzenie całego szeregu artykułów pierwszej potrzeby z pęt przesadzonego etatyizmu aprowizacyjnej polityki niemieckiej. W styczniu) 1919 r. G. U. Ż. wprowadza wolny handel dziczyzną i drobiem, w lutym³⁾ wolny handel owocami i warzywami świeżymi i wolny obrót jajami⁴⁾; w marcu⁵⁾ ustanawia się wolny handel strączkowemi z wyjątkiem grochu, kukurydzą, prosem i tatarką, nasionami koni-czyn, traw, warzyw, marchwi i buraków z wyjątkiem nasion buraków cukrowych. W kwietniu") Komisariat Naczelnej Rady Ludowej wprowadza wolny handel miodem, woskiem i wężą; również w kwietniu) Gł. U. Ż. uchwała wolny handel bydłem,, nierogacizną

1) Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej, Nr. 3, str. 13.

2) Tyg. Urz. N. R. L., Nr. 4, str. 20.

3) Tyg. Urz. N. R. L., Nr. 7, str. 38.

4) Tyg. Urz. N. R. L., Nr. 7, str. 38.

5) Tyg. Urz. N. R. L., Nr. 3, str. 9.

6) Tyg. Urz. N. R. L., Nr. 4, str. 14.

") Tyg. Urz. N. R. L., Nr. 12, str. 48 i Nr. 13, str. 54.

i mięsem, znosi ograniczenia w obrocie i użytkowaniu buraków cukrowych. W maju¹⁾ widzimy zaprowadzenie wolnego handlu rybami oraz twarogiem i serem. W czerwcu²⁾ następuje wprowadzenie zasady wolnego obrotu masłem i mlekiem z pewnymi jednakże ograniczeniami co do ceny i zużycowania. W tym samym miesiącu³⁾ zwraca Gł. U. Z. uwagę na to, że nowy sprzęt siana, rzepaku i rzepiku jest wolnymi od wszelkiej ingerencji państwowej. W lipcu znosi się ograniczenie wewnętrzne obrotu warzywem i owocami. Z wszystkich wyżej wymienionych aktów polityki aprowizacyjnej. Ol. U. Z. najważniejszymi są postanowienia, dotyczące gospodarki mięsnej i nabiąłem. Rozporządzenie Gł. U. Z. z dnia 2 kwietnia 1919 r. kasuje jednym zamachem dotychczasowy skomplikowany system przymusowego skupu bydła i podziału mięsa i przywraca stan przedwojenny. Na czas przejściowy wydaje Gł. U. Z. równocześnie większym miastom zapasy amerykańskiego mięsa i tłuszczów, a na wypadki nieprzewidziane daje w swem rozporządzenia gminom możliwość zakupu bydła i regulowania podziału i cen nabytego w ten sposób mięsa. Skutki tego zarządzenia były bardzo zadowalające. Podaż mięsa była dostateczną, ceny przystępne i stan ten trwał bez żadnych ujemnych objawów aż do listopada 1919 r., gdzie z powodów zupełnie niezależnych od zdrowej zasady wolnego handlu, położenie się pogarsza. -

Nadzwyczajnie dobrze odbito się zniesienie sekwetru bydła ma produkcji. Statystyka bydła, przeprowadzona w grudniu 1919 r., a więc ledwie trzy kwartały po zaprowadzeniu wolnego obrotu, wykazuje w porównaniu z ostatnią statystyką niemiecką z grudnia 1918 r. wzrost o 18,2 proc. odnośnie do bydła rogatego i 46 proc. odnośnie do nierogacizny.

O wiele trudniejszym zadaniem, zniewalającym wprost do eksperymentów, była kwestja gospodarki nabiąłem. Wiadomem było,, że przed wojną Wielkopolsce wprawdzie wystarczała krajowa produkcja mleka, że jednakże masło sprowadzała z zagranicy. Znane były również spustoszenia, które wojna wyrządziła w oborach i upadek wydajności krów z powodu braku pasz treściwych. Z drugiej strony doświadczenie pierwszych miesięcy przymusowej gospodarki nabiąłem doprowadziły wszystkich zajmujących się tą kwestją do najzupełniej usprawiedliwionego wniosku, że niemiecki system sekwetru nabiątu, zawsze, już najgorzej funkcjonujący z wszystkich systemów państwowej ingerencji, zachwiał się przez samowolę, wywołaną rewolucją, nie dał się przywrócić mimo najsurowszego zastosowywania przepisów i; zbankrutował. Wobec

1) Tyg. Urz. N. R. L. Nr. 4, str. 14 i Nr. 7, str. 26.

2) Tyg- Urz. N. R. L., Nr. 21, str. 96.

3) Tyg. Urz. N. R. L., Nr 26, str. 137.

braku mleka dla wszystkich należało pamiętać o dzieciach, chorych i starach. Poszczególnym gminom należało więc pozostawić ingerencję co do podziału mleka. Prócz tego wypadało zakazać używania nabiału na cele techniczne, na zbędne potrzeby konsumcyjne i jako pokarm dla inwentarza. By pozatem jeszcze zachęcić do odstawy mleka a hamować wyrób masła, zalecała się wyznaczyć nieco wyższą cenę na mleko w stosunku do wyznaczonej maksymalnej ceny na masło. Wszystkim tym refleksjom stara się zadośćuczynić rozporządzenie Gł. U. Ż. z dnia 4 czerwca¹⁾ 1919 r. Skutki i tego rozporządzenia są w początkach dobre. Dowóz mleka do miast; zapewnia aprowizację osób skazanych bezwzględnie na ten pokarm, masło zjawia się w składach w dostatecznych ilościach. Lecz stan ten, przypominający zbyt wyraźnie dawniejsze idealne stosunki, nie dał spokoju paskarzom. Dlatego też następny rok gospodarczy pokaże nam zawziętą, lecz mało skuteczną walkę z nimi.

Poza działalnością w kierunku zwrotu do wolnego handlu stara się rząd polski polepszyć aprowizację ludności także co do tych artykułów, które pozostać maszą jeszcze pod ingerencją państwową. Dowodem tego jest podwyższenie z końcem stycznia²⁾ dziennej racji mąki dla osób zaopatrywanych przez: rząd z 240 g. na 300 g, czystej mąki bez surogatów przy równoczesnem niżeniu stopy przemiału z 90 na 75 proc., podwyższenie tygodniowej racji mięsa na 300 (w Poznaniu) względnie 200 g., i tygodniowej racji ziemniaków na 700 g., a następnie w lutym) na 1050 g. W kwietniu wprowadza się pewną ulgę w aprowizacji chlebowej osób podróżujących i zakazuje się wszelkich rewizyj domowych, dworcowych i t. p. w celach kontroli aprowizacyjnej z wyjątkiem rewizyj, spowodowanych podejrzeniem czynu karygodnego.

Ceny artykułów żywnościowych wykazują aż do końca roku gospodarczego nieznaczny tylko wzrost.

Dla szeregu artykułów cena nie uległa zwwyżce w okresie od kwietnia do lipca 1919 roku i wynosiła przeciętnie za trzymiesięczny okres w markach:

mąka pszenna	1 kg. — 060	kawa z innych substancyj	
mąka żytn.	1 kg. — 0,58	1 kg. — 1,68	
bułki białe	1 kg. — 0,70	jaja	1 szt. — 0,40
chleb żytni razowy	1 kg. — 0,60	smalec zagraniczny	1 kg. — 12,00
cukier	1 kg. — 1,10	konina	1 kg. — 3,60
kawa	1 kg. — 80,00—90,00	ziemniaki	1 kg. — 0,24
kawa ze zboża i słoju	1 kg. — 2,40	węgiel kam.	50 kg. — 5,65
		bryk. czarno-brun.	50 kg. — 385
		nafta	1 litr — 0,80

1) Tyg. Tirz. N. R. I., Nr. 7, str. 38.

2) Tyg. Urz. N. R. L., Nr. 3, str. 14.

3) Tyg. Urz. N. R. I., Nr. 3, str. 11 i Nr 4, str. 13.

4) Tyg. Urz. N. R. L., Nr. 21, str. 06.

Natomiast ceny następujących artykułów uległy zwykle względnie niższe. Cena masła wynosiła od 1 kwietnia do 15 czerwca: 9,00, od 16 czerwca do 31 lipca: 14,00, mleka: od 1 kwietnia do 30 czerwca: 0,56, od 1 do 31 lipca: 0,88; ryżu: od 1 do 31 lipca: 6,50; soli: od 1 kwietnia do 30 czerwca: 0,35, od 1 do 31 lipca: 0,50; wołowiny: od 1 do 31 maja: 8,00, od 1 do 31 lipca: 7,50, cielęciny: od 1 do 31 maja: 8,00, od 1 do 31 lipca: 7,50, wieprzowiny: od 1 do 31 maja: 10,00, od 1 do 31 lipca 8,50; skopowiny: od 1 do 31 maja: 8,00, od 1 do 31 lipca 7,00 marek

Wielkopolska w roku gospodarczym 1918/19 stanowi jeszcze samodzielną jednostkę państwową i posiada jako oznakę swej suwerenności ściśle określone granice. Są niemi z jednej strony linia demarkacyjna, wyznaczona przez koalicję, z drugiej strony była granica rosyjska. Rozporządzeniami z dnia 9 i 25 stycznia) 1919 r. uzależnia Kom. Nacz. Rady Ludowej wywóz wszelkich artykułów aprowizacyjnych i innych poza wspomniane granice od zezwolenia kompetentnych władz. Wzdłuż całej granicy, a więc także na granicy, dzielącej Wielkopolskę od reszty ziem polskich, odbywa się kontrola celna. Gł. U. Ż. nawiązuje jednakże od początków swego istnienia stosunki handlowe z Warszawą, zawiera umowy, zabezpieczające Wielkopolsce dowóz węgla wzamian za ziemniaki i cukier. Ponieważ Niemcy w pierwszych miesiącach roku gospodarczego zdołali wywieźć znaczną już część sprzętu, wywóz nie jest zbyt znaczny. Na mocy zawartych przez Gł. U. Ż. umów w czasie od stycznia do 1 sierpnia 1919 r. wywieziono do b. Kongresówki i Małopolski następujące ilości produktów spożywczych w toach:

mąka żytnia	36030	ziemniaki	235 342
mąka pszenna	719	mąka ziemniaczana	75
mąka jęczmienna	100	cukier	14052
krupy, kasza	2 444	buraki	7911
jęczmień aprow.	292	marchew	2 436
zboże siewne	17 276	słoma	7972

Węgla otrzymała Wielkopolska w tym samym czasie z. Zagłębia Dąbrowskiego 270743,4 t. Ponieważ dowóz; węgla nigdy nie pokrywał najskromniejszego zapotrzebowania, starano się sprowadzić węgiel z Górnego' Śląska, z niezbyt pomyślnymi jednak skutkiem.

Z dniem 1 lipca 1919 upada granica celna między b. zaborami pruskim a rosyjskim. Nie oznacza to jednak dopuszczenia wolnego obrotu towarów między dzielnicami. Pozostaje granica gospodarcza¹, oparta prawnie na rozporządzeniach wyżej wspomnianych z dn. 9 i 25 stycznia, konieczna z powodu odmiennego całkiem systemu gospodarczego reszty ziem polskich i różnicy cen w poszczególnych dzielnicach.

1) Tyg. Urz. N. R. L., Nr. 1, str. 4 i Nr. 3, str. 13

2) Tyg. Urz. N. R. L., Nr. 26, str. 137.

Tak więc ten rok gospodarczy charakteryzują: zwrot ku wolnemu handlowi, raczej żywnościowe dostateczne, ceny niskie, eksport nieznaczny.

Dr. Tadeusz Drzażdżyński.

6. Współdzielczość.

Treść: Ilość spółek niezwiązkowych i związkowych. — Banki ludowe. — Rolniki. — Spółki ziemskie. — Spółki spożywców. — Związkowe instytucje centralne.

W latach 1914—1916 podjęte próby perjodycznego zobrazowania całego ruchu spółkowego w Polsce nie osiągnęły w zupełności celu swego wobec braku odpowiednich danych. Spadkobierczynią tych usiłowań winna być instytucja Rady Spółdzielczej, która jednakże mimo ujednoczenia prawa spółkowego ze względu na niejednolity jeszcze stan naszych organizacyj spółkowych i z powodu innych obecnych trudności nie będzie mogła sprostać zadaniu swemu w czasie najbliższym. Wobec tego ograniczenie kroniki narazie na teren b. zaboru pruskiego¹, posiadającego dokładny do prowadzenia kroniki spółdzielczej podkład bieżących wiadomości i liczb spółkowych, pogłębi badanie życia gospodarczego naszej dzielnicy i dać może podstawę do kompletnego z czasem ujęcia naszego ruchu spółdzielczego.

Życie-polskich Spółek Spółdzielczych b. zaboru prusk. obraca, się przeważnie w łonie Związku, obecnie, po dokonaniu reorganizacji, noszącym miano „Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych”. Związek ten z siedzibą w Poznaniu działa na obszarze całej Rzeczypospolitej i obejmuje obecnie także spółki śląskie, które z powodu dawnych trudności, stawianych przez rząd pruski, posiadały swój osobny Związek.

Polskich spółek niezwiązkowych na terenie b. zaboru pruskiego i Rzeszy niemieck. posiadamy 101. Część znaczna tychże spółek jest kandydatkami Związku i przyjętą zostanie do niego po załatwieniu formalności. Regulacja granic odcięła od Związku 11 spółek żywnotnych. Na 16 spółek śląskich przyjęto¹ już 10 do Związku, reszta wstąpić ma niebawem.

Spółek związkowych, włącznie ze spółkami spożywców, mamy 353 z 214.285 członkami. Z tych mają siedzibę w Poznańskim 245, na Pomorzu 98, reszta na Śląsku. Spółki te dzielą się przeważnie na typy następujące: Banki Ludowe, Rolniki, Spółki Ziemskie, Spółki Spożywców.

Banki Ludowe. Ciężki odruch wojny paraliżuje swem brzemieniem dawniejszą ruchliwość naszych Spółek kredytowych. Liczba ich wynosi 214, w tem z nieograniczoną odpowiedzialnością 204, z ograniczoną odpowiedzialnością 10. Tendencja rozwoju: ubytek członków, w szczególności drobniejszych rolników i chałupni-

ków, ogółem 5730 ; natomiast wzrost członków, pochodzących ze sfer przemysłu i innych zawodów, stał zmniejszanie ubytku na 4658 członków na ogólną liczbę 122.845 członków. Przyczyna powyższa tkwi w braku zapotrzebowania kredytu (mniej 19,4 mili.), czego objawem nieczynność 40 proc., t. zn 49.162 pozostających bez pożyczki członków. W związku z -tem stoi niebywały wzrost depozytów w stosunku rocznymi o plus 116 na sumę. ogółem 548,4 milj., dalej lokat bankowych o plus 86,3, mianowicie 160,7 na 257 mili., dalej gotówki o plus 24,4 milj., mianowicie z 5,2 na 29,6 milj. W daleko mniejszym stopniu udziałowi o plus 2,9 milionów, mianowicie z 28,8 na 31,7 milj. i funduszy rezerwowych o plus 1,1, mianowicie z 19,4 na 20,5 mliiii. Wobec tego pogorszenie w dalszym ciągu stosunku kapitałów własnych do obcych, przed wojną przedstawiającego się jak 1 : 6,79—6,73, a obecnie, podczas wolny, jak 1 : 7,26 — 9,34.

Wobec braku dostatecznych 'zarobków (czysty zysk 3,8 milj.) zauważyć się daje gromadna ucieczka członków zarządów. Zdobywanie nowych sił, potrzeba kursów spółkowych, które rozpoczyna się w ciągu bieżącego roku w Poznaniu, dalej dążność do powiększenia kapitałów własnych, wyrażająca się w rezolucjach tegorocznego sejmiku, dążność do fuzji, do łączenia się silniejszych ze słabszymi (w ostatnim czasie także z bankami) i chęć, mimo nowej ustawy współdzielczej do przemiany na towarzystwa akcyjne: oto są obecnie tendencje rozwojowe Banków w Ludowych. Ekspansja spółek uwydatnia się w szczególności w spolszczaniu spółek niemieckich, które nastąpiło już ogółem w dwunastu wypadkach.

Rolniki, w przeciwieństwie do Banków Ludowych rozwijają się więcej równomiernie. Liczba ich wynosi: 64 spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Ubytek członków nieznaczny wynosił w roku 1917/18 248 na 8161 członków, w roku 1918/19: 29. Wzmocnienie podstaw finansowych) sitae w dalszym ciągu: sumy odpowiedzialnościowe wzrosły z 11,1 na 12,4 milj., a więc o 1,3 milj. Udziały — z 1,8 na 2,2, a więc o 0,4 milj., rezerwy — z: 3,6 na 5,8, a więc o 2,2. Takiego przyrostu rezerw nie wykazywały Rolniki dawniej ani absolutnie, ani relatywnie. To samo można powiedzieć o kapitałach obrotowych, które podskoczyły z 14,2 na 24 milj., a więc o 10,4 milj., gdy obroty towarowe podniosły się z 63 na 96,1 milj., to znaczy o 33,1 milj. Liczby ilościowego obrotu towarowego przerosły po raz pierwszy cyfry przedwojenne, wynosząc 9,2 milj. centn., zatem o 1,5 milj. więcej, aniżeli w roku poprzednim. W znacznej jeszcze większej mierze zwiększyła się suma zysku, która wzrosła z 0,7 na 1,9 milj., a więc o 1,2 milj. Obciążenie kredytowe natomiast zwiększyło się z 1:0,54 na 1 : 1, 19 i przekroczyło ten samem dawniejszą przez Sejmik w roku 1912 ustanowioną normę. W Banku

Związku winne są Rolniki według liczb ostatnich 10 milj. mk. Ekspansja Związku uwytadnia się w zakładaniu nowych spółek, których powstało 5. Wobec trudności aprowizacyjnych Rolniki bardzo poważne oddały Państwu usługi.

Spółki Ziemskie. Szersza działalność prywatnych spółek parcelacyjnych jest obecnie niemożliwa. Wobec reformy rolnej rozpoczyna się nowa faza rozwoju Spółek Ziemskich. Współpraca z Urzędem Osadniczym sprawia, że powstaje nowy typ Spółek Osadniczych, na wzajemności opartych, dla robotników, urzędników kolejowych, inwalidów, ochotników. W celu przyspieszenia rozwoju tychże Spółek, na których poparcie uchwalił Sejm 75 milionów, utworzą się okręgi dla komisarzy ziemskich, mianowicie 55 w Poznaniu; i 15 na Pomorzu. Z 'trudności, jakie napotykają Spółki, podnieść należy brak ludzi (mierników), brak roli i niemożliwość budowania'. Dawniejsze Spółki Ziemskie dążą do przemiany swego charakteru lub do likwidacji. Obecnie jest ich jeszcze 15 z liczbą 3668 członków. Udziały wynoszą 2,1 milj., fundusz rezerwy 1,2 milj., depozyty 13,9 milj., weksle 23,4 milj.

Spółki Spożywców. Ta najmłodsza gałąź spółdzielczości naszej nieomal nagle wyrosła w obrębie Związku do potężnych rozmiarów. Są to spółki o gorętszych popędach społecznych, rozwijające się z niebywałą u nas szybkością. Pierwsza „Zgoda” powstała w sierpniu 1919 roku; dziś posiadamy w Poznaniu 27 Spółek z liczbą 65,494 członków i na Pomorzu 13 z, 5,750, razem 40 Spółek, 110 sklepów i 71,244 członków, których liczba do końca T. 20 wzrośnie niezawodnie do 80,000. Zasadą ruchu spółkowego jest tworzenie Spółek okręgowych, a nie lokalnych. Ekspansja idzie w kierunku ciągłego powstawania, nowych Spółek, wyjątkowo zaś spolszczania istniejących spółek (dotąd w jednym wypadku', bo spółek niemieckich bardzo niewielka jest liczba). Tendencja do powiększania własnych kapitałów i do powolnego przejścia, do produkcji charakteryzuje tutaj obecny kierunek rozwoju. Do przeciwników ruchu należy przedewszystkiem kupiectwo, pozatem powstaje konkurencja w konsumach urzędniczych, zawodowych, fabrycznych. O prym walczy inicjatywa Państwa i samopomoc społeczna'.

Dążność do centralizacji, ujawniająca się w życiu poszczególnych Spółek, uwytadnia się niemniej w tworzeniu i ogromnym rozroście związkowych instytucyj centralnych:

1) Bank Związku Spółek Zarobkowych — centrala Spółek liczy obecnie w różnych częściach Rzeczypospolitej 14 oddziałów bankowych. Kapitał akcyjny Banku Zw. Sp. Z. wzrósł z 6 milj. przed wojną na 200 milj., a z rezerwami 280 milj. mk. Dalsze podwyższenie kapitału akcyjnego w toku (er. 1,2 miliarda).

2) Centrala Rolników, którą stworzyła w październiku 1919 r. potrzeba scentralizowania interesów wszystkich Rolników z kapitałem zakładowymi 300,000 mk., podwyższyła swój kapitał obecnie na 5 milj. mk.

3) Centrala Maszyn, oparta także na organizacji Rolników, założona w lipcu 1918 r. z kapitałem akcyjnym 300 tys., a podwyższonym do 2 milj. mk., pośredniczy między fabryką a odbiorcą.

4) Hurtownia Spółek Spożywców, założona w r. 1920 z kapitałem akcyjnym 10 milj. mk. jako centrala Spółek Spożywców.

Wobec niebywalej dotąd w naszych stosunkach wysokości kapitałów: akcyjnych powyższych instytucyj, zwłaszcza Banku Zw., powstała, celem zapewnienia! wpływów spółkowych względnie związkowych, nowa zasada, przyjęta niemal we wszystkich naszych instytucjach związkowych, mianowicie emisja akcji uprzywilejowanych: w liczbie 100—500 w każdej instytucji po kursie nieco wyższym od akcji zwykłych. Bez pozwolenia tej emisji, która pozostaje w przeważnej części w ręku Związku, nie wolno zmieniać ustaw ani dokonywać wyborów i nie wolno przystąpić do likwidacji. Tym sposobem spółki spółdzielcze, nie posiadające obecnie większości w kapitale akcyjnym, są w możności wywierać przez swój Związek nadal wpływ na rozwój instytucyj związkowych. Mamy tu rzadki nader przykład, że zasada, w istocie swej antidemokratyczna, z dewizą „nil novi”, zużyta została do utrwalenia przez swój Związek demokratycznych pierwiastków spółkowych. Tym sposobem punkt ciężkości wpływowi spółkowych przesuwa się do Związku i działa w dalszym ciągu w kierunku centralizacji.

Rus Kuszczelan.

7. Gospodarka komunalna.

Treść: Trudności organizacji zarządów miejskich. — Zjazdy przedstawicieli miast województw Poznańskiego i Pomorskiego. — Kasy „żyrowe”. — „Koto miast” b. dzielnicy pruskiej. — Ustawa z 16/7 1920, zabraniająca pobierania dodatków do podatku dochodowego.

Z chwilą objęcia rządów przez władze polskie miasta województwa Poznańskiego i Pomorskiego znalazły się pod względem administracyjnym w trudniejszym położeniu, niż miasta, b. Kongresówki lub Małopolski. Nie miały one prawie zupełnie urzędników Potoków. Na stanowiskach kierowniczych; między członkami magistratów, nie było wcale Polaków. Miasta znalazły się więc w tem położeniu, że rządy w nich powierzać trzeba było nowym siłom, przeważnie dyletantom, — a tym przypadł w udziale obowiązek wykształcenia i: dobrania urzędników biurowych.

Na stanowiska kierownicze powołano w znacznej liczbie członków dawnych rad miejskich Polaków.

Pod względem zastąpienia uchodzących urzędników niemieckich siłami polskimi znalazły się miasta, które dopiero na mocy traktatu pokojowego dostały się pod rządy polskie, a do tej, chwili leżały poza linią demarkacyjną wojsk polskich, w położeniu trudniejszym, niż miasta przedtem zdobyte orężem polskim. Trudniej im było pozyskać siły fachowe. Stąd też proces polszczenia urzędów posuwa się w nich powolniej. Poznań miał za czasów niemieckich około 500 urzędników i drugie tyle pracowniczych sił biurowych. Polaków urzędników było kilkunastu. Jednakże już w połowie roku 1919 między członkami magistratu nie było ani jednego Niemca, — a! w listopadzie 1920 r. urzędników Niemców było tylko jeszcze kilku, przeważnie starszych, wysłużonych ludzi, czekających na emeryturę. Tymczasem Bydgoszcz wskutek późniejszego przyłączenia do ziem polskich mimo wysiłków dotąd nie zdołała spolszczyć urzędniczego aparatu.

Po usunięciu linii demarkacyjnej zwołał prezydent miasta Poznania na dzień 7 marca 1920 r. do Poznania zjazd przedstawicieli miast obydwóch województw. Zjazd odbył się w sali posiedzeń rady miejskiej i spełnić miał dwojaki cel: zorientowanie się w nowej sytuacji politycznej, prawnej, ekonomicznej i finansowej, — a następnie zapoznanie miast dzielnicy z instytucją Związku miast polskich.

Na zjeździe wygłoszono trzy referaty: 1) o aktualnych zagadnieniach polityki komunalnej (p. Drwęski), 2) o centralnej kasie żyrowej kas oszczędności (radny miejski p. Krzyżaniak), i 3) o Związku miast w Polsce (p. radca dr. Kiedacz).

Sprawą pierwszorzędnej wagi dla dzielnicy, a także dla ekonomicznego rozwoju wszystkich miast w Polsce, była sprawa, omawiana w drugim referacie p. Krzyżaniaka. Za czasów niemieckich stworzono niemal w każdym powiecie, w każdej większej gminie miejskiej, kasę oszczędności. Kasy te złączone były w związkach prowincjonalnych, które w zasadzie miały jedynie teoretyczne cele. Związki te potworzyły t. zw. kasy żyrowe, — a więc centrale dla wspólnych rozliczeń. Później utworzono w Berlinie centralną kasę żyrową. — Związek ten kas żyrowych ze wspólną centralną kasą, a oparty na licznych kasach oszczędności, — przedstawia, ekonomiczną potęgę. Dość wspomnieć, że obrót kasy żyrowej Poznańskiej w roku 1918 wynosił 400 milionów.

W roku 1918 względnie 1919 związki te znalazły się w trudnym położeniu. Odcięto je od centrali, która w porozumieniu z bankiem Rzeszy regulowała zapotrzebowanie i lokatę kapitałów. W województwie Pomorskiem nie było kasy żyrowej. Jedynie w Królewcu była kasa prowincji Prus Wschodnich, do której należały także gminy i powiaty Pomorskie. Zrodziło się więc pod rządami

polskiemi pytanie, czy dla Pomorza otworzyć osobną kasę żyrową. Na zjeździe w Poznaniu powzięto rezolucję, że gminy i powiaty Pomorskie przystąpić powinny do kasy żyrowej w Poznaniu. Samą siłą faktu kasy te przystępują do żyrowej kasy Poznańskiej, szukając u niej pomocy finansowej.

Rezolucją powziętą zagadnienie całe kasy żyrowej nie jest Jeszcze załatwionem. Pozostaje jeszcze trudne zadanie dostosowania kasy żyrowej do ogólnego systemu finansowego, sprawa, lokaty i zapotrzebowania kapitałów oraz wydawanie obligacyj. Zagadnień tych nie można ostatecznie załatwić przed utworzeniem banku Państwa.

Na zjeździe dnia 7 marca 1920 r., utworzono koło miast dzielnicy z siedzibą w! Poznaniu, a do zarządu wybrano pp.: Drwęskiego z Poznania, dra Krzymińskiego z Inowrocławia i Jerzykiewicza z Brodnicy. Zarząd koła miast dzielnicy stał się ekspozyturą Związku miast w Polsce, do którego, dotąd 72 miasta dzielnicy przystąpiły w charakterze członków.

Dnia 24 października 1920 r. odbył się w Poznaniu drugi zjazd dzielnicowy. Omawiano na nim przedewszystkiem palącą sprawę podatków komunalnych. System podatkowy gmin miejskich w obydwóch województwach oparty był dotąd na podatku dochodowym, który pobierano pod postacią dodatków do państwowego. Tymczasem ustawa sejmowa z dnia 16 lipca 1920 r. zabrania związkom samorządowym pobierania dodatków do państwowego podatku dochodowego¹. Zakaz ten druzgoce skarbowy system samorządów w dzielnicy Niebezpieczeństwo jest tem; większe, że gminy miejskie nie są przygotowane do stworzenia aparatów, umożliwiających pobieranie podatków pośrednich. Gminne podatki pośrednie napotykałyby na stanowczy opór ludności, doprowadzonej i tak do ostateczności wzmagającą się z dnia na dzień drożyzną. A innej drogi niema: skoro odbiera się gminom podatek dochodowy, pozostaje dla nich jedyne tylko jeszcze źródło podatków (Pośrednich. Źródło niedobre, w obecnych warunkach odradzającego się dopiero przemysłu i handlu niebezpieczne. Pan Minister b. dzielnicy pruskiej ma możliwość odroczenia terminu wprowadzenia ustawy sejmowej. Miasta wyraziły nadzieję, że pan Minister z możliwości tej skorzysta, aż Sejm ustawę z dnia 16 lipca 1920 r. uzupełni i stworzoną negatywnem rozporządzeniem lukę wypełni nową ustawą. — W sprawach podatkowych każda zmiana jest niedobłą, a ustawy tymczasowe tembardziej są niesympatyczne.

Drwęski.